

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 85 (8769) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 18 kwietnia 1979 r. Nakład: 133.819 A Cena 1 zł

Spółeczeństwo ZSRR obchodzi 34 rocznicę podpisania Układu między PRL a ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, pisze: Społeczeństwo radzieckie uroczysto obchodzi zbliżającą się 34 rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL a ZSRR.

Układ, zawarty 21 kwietnia 1945 r. w Moskwie, zapoczątkował nowy etap w historii stosunków obu państw i narodów, zapewnił Polsce w początkowym okresie powojennym wszechstronną pomoc przy odbudowie, a następnie rozbudowie naszego kraju. Dziś Polska jest czołowym partnerem gospodarczym i handlowym Związku Radzieckiego.

W Moskwie spotkania takie odbyły się już w wielu zakładach pracy i placówkach naukowych, współpracujących z przedsiębiorstwami polskimi. Rocznicą podpisania Układu była tematem kolejnego zlotu w Moskwie kół młodych przyjaźni Polski — wielkiej dorocznej imprezy pionierskiej. W pierwszych publikacjach prasy radzieckiej związanych tematycznie z rocznicą zawarcia Układu między PRL a ZSRR wiele miejsca poświęca się konkretnym korzyściom, jakie przynosi współpraca np. przemysłu czy nauki obu krajów.

W Moskwie spotkania takie odbyły się już w wielu zakładach pracy i placówkach naukowych, współpracujących z przedsiębiorstwami polskimi. Rocznicą podpisania Układu była tematem kolejnego zlotu w Moskwie kół młodych przyjaźni Polski — wielkiej dorocznej imprezy pionierskiej. W pierwszych publikacjach prasy radzieckiej związanych tematycznie z rocznicą zawarcia Układu między PRL a ZSRR wiele miejsca poświęca się konkretnym korzyściom, jakie przynosi współpraca np. przemysłu czy nauki obu krajów.

Po trzęsieniu ziemi
w Jugosławii

Depesza E. Gierka do J.B. Tito

WARSZAWA (PAP) — W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Republikę Czarnogóry, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierka wystosował depeszę kondolencyjną na ręce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita.

W Warszawie, 18 kwietnia 1979 r. — W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Republikę Czarnogóry, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierka wystosował depeszę kondolencyjną na ręce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita.

36 rocznica powstania w getcie warszawskim

WARSZAWA (PAP) — Przed 36 laty, 19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Przeciwni hitlerowskiemu okupacji Polacy walczyli o wolność i przetrwanie. W tym dniu Polacy walczyli o wolność i przetrwanie. W tym dniu Polacy walczyli o wolność i przetrwanie.

W Warszawie, 18 kwietnia 1979 r. — W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Republikę Czarnogóry, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierka wystosował depeszę kondolencyjną na ręce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii Josipa Broza Tita.



W Pradze rozpoczyna się sesja Unii

Międzyparlamentarnej PRAGA — Ponad 700 uczestników reprezentujących grupy parlamentarne z 12 krajów, oraz 18 organizacji międzynarodowych bierze udział w sesji Unii Parlamentarnej. W trakcie sesji komitety badawcze rozpatrywać będą zgłoszone przez poszczególnie grupy parlamentarne.

Narodowe święto

Kambodża

PHNOM PENH — 17 bm. społeczeństwo Kambodży uroczysto obchodziło święto narodowe pod hasłami realizacji programu zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży. Na ulicach i placach podnoszono pierwsze rezultaty normalizacji życia kraju.

Tajfun „Cecil”

na Filipinach

TOKIO — W nocy 17 bm. uderzył tajfun „Cecil” na wyspach Filipin. Tajfun przyniósł z sobą deszcz i silny wiatr. W wyniku katastrofy zginęło 10 osób, a 17 zostało rannych.

Kolejne ofiary

w Irlandii Północnej

LONDYN — 17 bm. w odległości ok. 8 km od granicy z Republiką Irlandzka, jadący drogą samochod policyjny trafił na minę i eksplodował. Cztery policjanci zginęli na miejscu, zaś 7 osób odniosło rany.

Katastrofa drogowa

w Meksyku

MEKSYK — Do tragicznej katastrofy doszło w poniedziałek na górskiej drodze w odległości 45 km na wschód od stolicy Meksyku. Ciężarówka zderzyła się tam z autem. Oba pojazdy wypadły z drogi i stoczyły się w dół. Śmierć poniosło 20 osób, a 17 zostało rannych.

„Mądry człowiek buduje tak!”

Co produkuje sokółski „Stolbud”? Oczywiście drzwi, okna i inne detale stolarki budowlanej. Oraz... trociny, wióry, zrżniki. Stanowią one 50—60 proc. wagi surowca użytego do produkcji.

Wszystko jest w zgodzie z technologią i nie można zarzucić zakładowi marnotrawstwa. Tak go zaprojektowano. Ale z punktu widzenia całej gospodarki strata jest oczywista i rażąca. Takich wytwórni jak sokółska jest w kraju kilka i wszędzie sytuacja wygląda podobnie. Nieco trocin biorą na podściółkę okolicznej rolnicy, trochę wędruje do zakładów

wej kotłowni, zrżyny również idą na opał, ale większość tych odpadów wywozi się na wysypiska. Słowo „produkuje”, użyte na wstępie, nie wymaga cudzoziemcy, gdyż wióry i trociny nie muszą być wcale kłopotliwym odpadem. Można ich użyć jako półfabrykatu do dalszego przerobu. Np. wióry mogą być wykorzystane przy wyrobie

strużkobetonów. Za granicą rzecz jest znana od kilkudziesięciu lat i szeroko stosowana. W „Stolbudzie” można sobie obejrzeć szwarcarskie prospekty reklamowe. Kilkunastopiętrowe wieżowce, eleganckie wille, chlewnie i obory... Cała wiórobetonowa architektura. Również w Polsce zainteresowano się tym szerzej w latach 60-tych, ale cała sprawa rychło umarła. Zaś w Warszawie stoją do dziś dwie kamienice z wiórobetonu, zbudowane jeszcze przed wojną i trzymają się zupełnie dobrze. Opowiada się w zakładzie, że kiedyś dyrektor

Wojciech Drewniak, którego denerwowały „wieczne ognie” na zakładowym wysypisku, przywoził z zagranicy kilka pustaków wiórobetonowych. I od tego się zaczęło. Zakład podpisał umowę z Politechniką Białostocką na opracowanie nowej technologii. Rzecz jest nby znana od lat: miesza się w betonie wióry z cementem, wodą i dodatkami mineralizującymi, które zabezpieczają przed gnieniem i gryzoniami, ale nikt nie zdradził za darmo szczegółów receptury. Owszem, sprzeda licencję. Zespół naukowców z PB pod kierownictwem doc. dr

Po raz czwarty konkurs „PASZE JAK ZŁOTO”

* ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ROLNIKÓW * W

RUNKI KONKURSU JAK W ROKU UBIEGŁYM

* PREMIE ZA PASZE GOSPODARSKIE I PRZYROST

PRODUKCJI * DLA 30 LAUREATÓW WYSOKIE NA

GRODY: TALONY NA CIĄGNIKI PRODUKCJI KRA-

JOWEJ I SAMOCHODY OSOBOWE, BONY NA

ATRAKCYJNE MASZYNY ROLNICZE, WYCIECZKI I

WCZASY * PREMIE DLA ORGANIZATORÓW W

GMINACH

Poprawa efektywności gospodarowania w rolnictwie uzależniona jest przede wszystkim od ilości i jakości pasz własnych, a więc zbóż, siana, kiszzonek, ziemniaków. Ich niedostatek hamuje wzrost pogłowia bydła i trzody, wydłużając ponad normę okres tuczu zwierząt. Dlatego kluczem do rozwiązania problemu żywnościowego stała się intensyfikacja hodowli oparta głównie o pasze pochodzenia gospodarskiego.

CEL KONKURSU

Jak wszędzie, tak i w naszym regionie istnieją duże możliwości szybszego rozwoju własnej bazy paszowej. Dysponujemy zbytek nisko planujących użytkownikach zielonych. Zbiory roślin na gruntach ornych też można poważnie zwiększyć. Dlatego właśnie pragniemy zainicjować jak najszerzą rzeszę rolników do wysokiej produkcji dobrych jakościowo pasz własnych. Osiągnięcie tego celu — a dotychczasowe doświadczenia wskazują na realność przedsięwzięcia — stanie się ważnym czynnikiem aktywizacji społeczno-gospodarczej regionu.

WARUNKI KONKURSU

W konkursie może wziąć udział każdy rolnik, hodowca bydła i trzody chlewnej, a także zespoły produkcyjne. Większość rolników bez nadzwyczajnych nakładów i środków

zadania można otrzymać 20 pkt. Spełnienie łącznie warunków A i B upoważnia do otrzymania 30 punktów. C. Zorganizowanie rezerwy paszowej — do 5 punktów.

II. JAKOŚĆ SPORĄDZONYCH PASZ:

A. Kiszzonka bardzo dobra — do 10 punktów.

B. Ziemniaki parowane i zakiszone z dodatkami zielonki — do 10 pkt.

C. Siano bardzo dobre — do 5 pkt.

III. GOSPODARKA PASYJNA:

A. Uczestnik posiada sporządzony bilans paszowy dla całego inwentarza — do 5 pkt.

B. Stosuje dodatki mineralne i witaminowe — do 5 pkt.

C. Stosuje intensywną gospodarkę na użytkach zielonych (trójkosne użytkowanie łąk, wypas kwaterowo-dawkowany) — do 5 pkt.

IV. EFEKTY PRODUKCYJNE:

A. Za wzrost ilości sprzedanych towarów w 1979 r. (w porównaniu do 1978 r.) z 1 hektara przeliczeniowy użytków rolnych:

— za każde 300 litrów mleka — 1 pkt.

— za każde 100 kg żywności wołowej — 1 pkt.

— za każde 80 kg żywca wieprzowego — 1 pkt.

Jeśli rolnik podjął w br. specjalizację w chowie bydła lub trzody dopisujemy 5 punktów, jeżeli natomiast otrzymał kartę gospodarstwa specjalistycznego w latach poprzednich i uzyskuje sprecyzowane w niej efekty zgodnie z planem — dodajemy 10 pkt.

W czasie lustracji najlepszych gospodarstw, członkowie komisji wojewódzkich zwrócą uwagę na estetykę gospodarstw i stan zoohigieny w budynkach in-

wentarskich. Wysoki poziom estetyki i zoohigieny uprawni każdą Wojewódzką Komisję Konkursową do przyznania dodatkowo maksimum 10 pkt.

ZGŁASZANIE UCZESTNIKÓW

Kandydaci zgłaszają się do instruktora rolnego bądź kierownika GSR w gminie. Upřednio należy wypełnić specjalny kupon, którego wzór zamieszczamy na str. 3. Rolników oraz zespoły mogą również zgłaszać organizacje społeczne, np. Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło ZSMP. Zbiórzenie zgłoszenie z całej gminy nadsyła kierownik służby rolniej do komisji działających przy Wydziałach Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, te natomiast przekazują je do redakcji „GW”.

Termin nadsyłania zgłoszeń do gminy upływa 31 maja br., natomiast do województwa — 15 czerwca. W styczniu — lutym przyszłego roku wojewódzkie komisje konkursowe ustala listy dziesięciu najlepszych rolników — hodowców w 1979 roku oraz wyróżnia czołowe zespoły produkcyjne. Wyniki ogłosimy w marcu 1980 r.

NAGRODY

I. Talony upoważniające do zakupu w 1980 roku samochodów osobowych oraz ciągników „Urus”, a także „Massey Ferguson”.

II. Dziesięć bonów o wartości od 5 do 15 tysięcy złotych na najbardziej atrakcyjny sprzęt rolniczy, szczególnie przeznaczony do zbioru, konserwacji i przetwarzania pasz (np. przetwarzacze, zgrabiarki, dmuchawy do siana) oraz do mechanizacji produkcji zwierzęcej.

III. Dziesięć bonów o wartości od 5 do 10 tysięcy złotych, upoważniających do nabycia środków produkcji (głównie pasz) w handlu wiejskim.

Ciąg dalszy na str. 3

Czekamy na propozycje Czytelników Magazyn specjalny „GW” dla woj. białostockiego

Kilka tygodni temu ukazał się specjalny Magazyn „GW” poświęcony województwu suwalskiemu. Było to wydanie zredagowane w oparciu o propozycje naszych Czytelników, którzy zaproponowali nam problemy oraz ludzi, o których chcieliby przeczytać, a więc o sprawach najistotniejszych dla tego województwa.

Tym razem mamy kolejną propozycję do naszych Czytelników. Zamierzamy wydać specjalny Magazyn „GW” poświęcony województwu białostockiemu. Zwracamy się więc z kolejną propozycją do naszych Czytelników, nie tylko z województwa białostockiego, aby podobnie jak przy Magazynie „suwalskim”, pomogli nam czynnie w redakcji specjalnego numeru, w którym znalazłyby odbicie wszystkie problemy nurtujące mieszkańców woj. białostockiego.

Co chcielibyście zatem przeczytać w tym specjalnym Magazynie, jakie problemy według Was zasługują na uwagę? Jacy ludzie, których uważacie za interesujących na tyle, że warto przedstawić ich codzienne życie, pracę, pasję, to co robią i to, o czym myślą — winni znaleźć się na naszych łamach? Co w ogóle powinno się znaleźć w specjalnym wydaniu sobotnio-niedzielnego Magazynu poświęconego województwu białostockiemu?

Liczymy, tak zresztą jak było w przypadku poprzedniego wydania Magazynu specjalnego na aktywność twórczą nie tylko Czytelników z woj. białostockiego, ale i z pozostałych dwóch województw. Wszystko to, co zaproponujecie, postaramy się uwzględnić w tym specjalnym numerze. Każdą propozycję, każdy pomysł przyjmujemy z wielką życzliwością i uwagą. Wszystkie publikacje, każdy artykuł, reportaż, felieton, który pomieszcimy w specjalnym numerze „GW” oprócz tego będzie imieniem i nazwiskiem Czytelnika, który zgłosił tę propozycję; przynajmniej mu jedno nieocenione wydanie w postaci książki. Propozycje do numeru specjalnego należy nadsyłać pod adresem: „Gazeta Współczesna”, Dział Reportażu, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, w terminie do dnia 8 maja br. Czekamy więc na Wasze propozycje, pomysły i życzenia. To nam pomoże przy zredagowaniu specjalnego numeru „GW”, poświęconego województwu białostockiemu. (sp)

Rozpoczęły się zapisy do szkół średnich

WARSZAWA (PAP) — W większości szkół średnich rozpoczęto zapisy, przyjmowane są zgłoszenia kandydatów. Ogółem przygotowano w tym roku ponad 600 tys. miejsc w różnych typach szkół ponadpodstawowych.

Gospodarka nasza najbardziej potrzebuje różnych fachowców przygotowywanych przez zasadnicze szkoły zawodowe. Dlatego też dysponują one największą liczbą miejsc w klasach pierwszych. Przy-

ma one ponad 300 tys. miejsc, a technika i średnie szkoły zawodowe — ok. 117 tys. uczniów. Do 4-letnich liceów zawodowych kształcących wysoko kwalifikowanych robotników z cenzurem maturalnym, przyjętych zostanie ok. 45 tys. słuchaczy. Coraz większym zainteresowaniem młodzieży cieszą się szkoły rolnicze i przygotowujące fachowców dla rolnictwa. Szkoły te przyjmą w br. do klas pierwszych ok. 105 tys. uczniów.

ki, Grajewo. Owszem i jęczmień obsiano 1,5 tys. hektarów.

Łomżyńskie otrzymało pierwsze partie dodatkowych ilości nawozów azotowych i fosforowych. Nawozy te z młocą są rozprowadzane przez rolników. To najlepiej świadczy o potrzebach, znacznie większych od przydziałów. W ramach pomocy dla powiatu do Łomżyńskiego napłynął również pierwszy transport 300 ton zbóż z woj. rzeszowskiego. Część ziarna przeznaczy się do siewu, część na paszę.



Poprawa pogody spowodowała szybsze obychanie gruntu. Umożliwiło to rolnikom rozpoczęcie prac polowych zwłaszcza na lepszych gruntach. NA ZDJĘCIU: nawożenie pastwisk solą potasową w Spółdzielni Produkcyjnej w Bobrownikach. Fot. Z. ZAREMBA

Inst. Kajetana Woźniaka musiał więc opracować receptury, technologię wyrobu płyt i badać, jaki będzie najlepszy użytek z nowego materiału w naszym budownictwie.

Wiórobeton jest doskonałym materiałem izolacyjnym. Izolacyjność cieplną i akustyczną ma zbliżoną do drewna; dużo lepszą niż cegły. Np. dziesięciocentymetrowa ścianka z wiórobetonu może zastąpić ścianę o grubości półtora metra — ceramicznej pełnej klasy 75. Z betonem nawet nie warto porównywać. Ma za to zbliżoną do betonu odporność na ogień. Ustępuje tylko w wytrzymałości na ściskanie.

W pierwszym rzędzie „Stolbud” i Politechnika postanowiły wypróbować wiórobeton w najprostszej technologii — wylanej.

Ciąg dalszy na str. 3

Sytuacja w Ugandzie

LONDYN (PAP) — Ugandyjskie miasto Dżindża nad Jeziorem Wiktorii jest — jak wynika z doniesień agencji — ostatnim bastionem sił prezydenta Idi Amina. Przechodząca przez nie szosa łącząca Kampalę z Kenią jest nadal zablokowana przez oddziały aminkowskie. Nie wiadomo jednak, gdzie jest sam Idi Amin. Niektóre informacje wskazują, że może on znajdować się obecnie w rejonie jeziora Katwe na zachodzie Ugandy, nieopodal granicy z Zairem. Również ta część kraju nie została jeszcze w pełni opanowana przez wojska Narodowego Frontu Wyzwolenia Ugandy.

Mimo skąpych wiadomości napływających z terenu objętego walkami wydaje się, że zdobycie Dżindży przez wojska jest tylko kwestią czasu. Panowanie nad wspomnianą szosą do Keni jest istotne również z tego powodu, że tędy wiedzie główny szlak transportowy stolicy. W Kampali brakuje już żywności, a także niezbędnej ilości, zwłaszcza obecnie, paliwa.

Według agencji zachodnich, połowa terytorium Ugandy pozostaje pod kontrolą armii Amina, której oddziały przekształciły się w luźne bandy mordujące mieszkańców i plądrujące mienie.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu Tom Reston oświadczył, że Stany Zjednoczone zamierzają jeszcze w bieżącym tygodniu „normalizować” stosunki z Ugandą.

Polskie tekstylia do 100 krajów świata

ŁÓDŹ (PAP) — Prawie do 100 krajów świata, na wszystkich kontynentach trafiają wyroby tekstylne odczuwając przemysł lekkiego w porównaniu z rokiem 1965 eksport tych artykułów został potrójony.

W br. „Textilimpex” przewiduje zrealizowanie eksportu wartości przekraczającej 3 mld zł dew.

M/S „Reymont” plonie na Bałtyku

GDĄSK (PAP) — W pobliżu cypla Hammeröde, 4 mile na wschód od Bornholmu, trwa akcja gaszenia pożaru, który wybuchł 16 bm. na polskim drobnicowcu M/S „Reymont” należącym do Chińskiego - Polskiego Towarzystwa Okrętowego S.A. Przy planującym frachtowcu znajdują się obecnie dwie polskie jednostki ratownicze „Sifon” i „Huragan”. Akcja dowodzi kpt Marek Śmiełowski. Do rejonu wypadku płynię z Gdyni holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Koral”. Prawa burta M/S „Reymont” jest wypalona i silnie rozgrzana. Jednostki ratownicze polewają ognisko pożaru środkami gaśniczymi. Polscy ratownicy, po ugaszeniu pożaru zamierzają przenieść na pokład M/S „Reymont” grupę operacyjną.

Korespondent PAP z Gdańska uzyskał połączenie i przeprowadził rozmowę z przebywającym w hotelu

Tragedia Czarnogóry

Wyleżona akcja ratunkowa
Nadal trwają silne wstrząsy

BELGRAD (PAP) — Korespondent PAP Dariusz Pilewski pisze:

Tereny dotknięte niedzielnym trzęsieniem ziemi w Republice Czarnogóry są miejscem wyleżonej akcji ratunkowej. Wojskom inżynierskim — saperom — udało się uruchomić ponownie drogę kolejową od Titograda do Sutomore oraz szosę z Titograda do Petrova, co znacznie zwiększyło możliwości transportowe. Równocześnie uruchomione zostało lotnisko w Tivacie.

Z wybrzeża przez cały wtorek nadsyłano apele o namioty, bez dachu nad głową pozostało bowiem ok. 100 tys. ludzi, 20 tys. znalazło schronienie w dostarczonych już namiotach, a także w samochodach i przyrzeczach kempingowych.

Trzęsienie od wtorku nad ranem nad całym pasem wybrzeża trwało do 10.00. Było bardzo chłodno. W świątecznej Macedonii spadł wtorek nawet śnieg, zjawisko nie notowane o tej porze.

Nadal trwają bardzo silne wstrząsy. Ostatni notowany we wtorek o 6.30. Zmienił on w kierunku południowym, które wytrzymały niedzielną trzęsienie o sile 6-7 stopni w skali Richtera. Wstrząsy wtorkowy miały blisko 6 stopni w tej skali.

Represje w Egipcie

LONDYN (PAP) — Nasilanie przez reżim Anwara Sadata represji wobec patriotów egipskich jeszcze bardziej zaostriża sytuację w kraju — oświadczył w wywiadzie dla szwajcarskiego dziennika „Tiszring” redaktor naczelny pisma „23 Lipca”, Mahmud As-Saadani. Pismo to zaczęło wydawać w Londynie dziennikarzy egipskich, którzy zostali zmuszeni do wyjazdu za granicę, ponieważ ścigali ich władze Egiptu.

Obojętnie jak egipskie organa propagandy będą przedstawiały separatystyczny układ z Izraelem, nie oszukają narodu. Wie on dobrze — podkreślił As-Saadani — że Sadat zaprzęcił się Stanom Zjednoczonym i Izraelowi oraz że zgodził się pełnić rolę zandarmu w świecie arabskim.

Sprawozdania z wybrzeża czarnogórskiego zajmują większość miejsc w prasie. Również rozgłoszenie radiowe na bieżąco niekiedy koordynują akcje pomocy dla rejonu, jak też nadają bez przerwy sprawozdania. Emituje się nadal muzykę poważną.

Jak dotychczas, nie ma nowych danych o ofiarach śmiertelnych, czy dokładnej liczbie rannych. Potrzeba chwili jest bowiem przede wszystkim ratowanie ludzi pożytych przy życiu.

Trudno też ustalić straty materialne. W wielu wypadkach będą one niewymierne, gdyż na zawsze przepadły wszelkie zabijaki Korkora, funduszy, Bara i wielu innych miast.

PARYŻ (PAP) — Według ostatnich doniesień albańskich agencji prasowej ATIA, liczba osób rannych w wyniku trzęsienia ziemi, jakie w niedzielę nawiedziło północno-zachodnie rejon Albanii, wzrosła do 379. Liczba natomiast osób, które poniosły śmierć, na szczęście, się nie powiększyła i wynosi 35. Całkowitemu zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo 9.300 domów mieszkalnych i 420 zabudowań gospodarczych.

BUDAPEST (PAP) — W niedzielę rano fale trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Jugosławie, dotarły na Węgry nie wyrządzając tam żadnych szkód.

Rosną wydatki państwa dla matek

WARSZAWA (PAP) — Z roku na rok rosną kwoty wypłacane z ubezpieczeń społecznych dla matek.

W ubr. wydano ponad 23 mld zł na zasiłki macierzyńskie, tj. o 15 proc. więcej niż w 1977 r. Wzrosły sumy wypłacane na zasiłki porodowe. Wypłacono w ubr. z tego tytułu 329,2 mln zł, tj. o 20 proc. więcej niż w roku poprzednim. Nową pozycją są jednorazowe zasiłki urodzeniowe, z których skorzystało w ubr. 835 tys. kobiet.

Ponad 3,2 mld zł wypłacono z ubezpieczeń społecznych z tytułu opieki nad dziećmi. W ostatnich latach dwukrotnie powiększono wysokość zasiłku rodzinnego. Wydatkowano na ten cel ponad 15 mld zł.

Z „Orbisem” w świat

WARSZAWA (PAP) — Ponad 30 krajów świata odwiedzą w br. polscy turyści za pośrednictwem „Orbisu”. To najstarsze w kraju biuro podróży przygotowało zagranicznych wycieczki i pobytu wycieczek do 190 tys. osób.

Z „Orbisem” wyjadzie m. in. w tym roku 181 wycieczek. Ich uczestnicy zwiedzą będą zarówno kraje Europy, Azji i Afryki jak też kraje obu Ameryk.

WARSZAWA (PAP) — W niedzielę 18 czerwca grupa — prawdopodobnie Rodezyjczy — zaskakiwała ponownie siedzibę Związku Afrykańskiego Narodów (ZAFU) w stolicy Zambii Lusace. Akcja rozpoczęła się o godz. 19.30 i przez pół godziny słychać było wystrzały z broni palnej. Napastnicy zbiegli. Skutki ataku nie są jeszcze znane.

PARYŻ — W domu starców w pobliżu Paryża zmarła w wieku 110 lat najstarsza obywatelka Francji, Frederique Noel. Urodziła się ona 19 czerwca 1868 r. za panowania Napoleona III.

tychczas przekazał towary o wartości 400 tys. zł, natomiast PKK — za sumę 140 tys. zł. Komitet Przeciwpowodziowy w Łomży otrzymał ostatnio ofertę pomocy od naczelnika Miasta i Gminy w Prudniku (woj. polskie) — Alojzego Kanika. Rolnicy z gminy Prudnik zobowiązali się do starostwa bezpłatnie dwa wagony ziemiaków. Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Protex” w Prudniku oferują przekazanie powodziom szosy koczów, proponują też sprzedaż jednostki handlowej w Łomży (tłaczni pocisków) i roczników (poza niedzielnymi) o łącznej wartości 500 tys. złotych. Natomiast Fabryka Mebli w Prudniku oferuje sprzedaż również poza rozdziałem 500 waresów i 1000 foteli. Składowe Zakłady Przemysłu Skórzanego, Oddział w Prudniku, proponują sprzedaż obuwia, a Usługowa Spółdzielnia Pra-

cy — sprzedaż dmuchaw do siana.

Gminna Spółdzielnia w Trzciannem woj. łomżyńskie, przekazała paczkę z żywnością i odzieżą dla dzieci ze wsi Brzeziny, Gielczyn i Kłodziej.

Dary od zakładów pracy i rolników otrzymują też powodziom w woj. białostockim. Z inicjatywy Kółka Rolniczego w Wierobach, na walnym zgromadzeniu SKR Gródzkiego, zobowiązano się do przeprowadzenia dobrowolnej zbiórki ziemiaków i ziarna zbóż i przekazania ich transportem SKR do wsi, które poniosły największe straty w czasie powodzi.

Związkowa Rada Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej przy Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku postanowiła przekazać ze składek członkowskich 25 tys. zł na fundusz pomocy powodziom. (z)

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi. Temperatura maksymalna 4-7 st. C., minimalna 0-4 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie.

JUTRO — bez opadów, ciepło, działo mieniny. Bógusław i Apolonia (z)

Posiedzenie Komitetu ds. Rynku Wewnętrzznego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów. Rozpatrzone informacje o przewidywanych przychodach i wydatkach pieniężnych ludności w II kwartale br. i na tym też dokonano oceny obecnej sytuacji rynkowej oraz planu zaopatrzenia rynku w nadchodzących miesiącach.

Stwierdzono, że w I kwartale handel wewnętrzny realizował swoje zadania w złożeń warunkach, bowiem producenci towarów nie wywiązali się w pełni z zobowiązań wobec rynku, tym ważniejszych, że wzrastały przychody pieniężne ludności. Przychody te były w I kwartale o 7,7 proc. wyższe od osiągniętych w tym samym czasie roku zeszłego. Z kolei niekorzystne warunki atmosferyczne, zwłaszcza w styczniu i lutym, spowodowały zakłócenia w produkcji i w transporcie, co nie pozostało bez wpływu na zaopatrzenie rynku w towary.

W planowanym na II kwartał bilansie pieniężnym przychodów i wydatków ludności zakłada się w porównaniu z kwartałem wzrost przyspieszenia tempa wzrostu. W tej sytuacji potrzebą zapewnienia ciągłości sprzedaży na wzrastającym poziomie, a także wzmożeniu popytu na artykuły sezonowe oraz konieczności odbudowy elity, w tym na podstawie Komitetu kierownicy resortów produkcyjnych, zwłaszcza tych, które są głównymi handlowo-informacyjnymi kanałami podjętych dla odbioru towarów w produkcji i w dostawach towarów, interesujące zamierzenia i przedsięwzięcia przedstawił ministerstwo Przemysłu, Handlu, Chemii, Przemysłu Spożywczego oraz Przemysłu Drzewnego.

Stwierdzono, że sytuacja rynkowa wymaga dalszego wzmocnienia wysiłków ze strony wszystkich producentów towarów, a jednocześnie zdyscyplinowanego gospodarowania środkami funduszu płac.

W skrócie

■ BAGDAD — W ramach rozwijającej się wymiany gospodarczej między Irakiem i Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej odbywająca się obecnie w Bagdadzie posiedzenie rządu irackiego ds. przemysłu naftowego i rolnego wspólnie, komisji RWPG i Iranu. Omawiane są sprawy związane z realizacją wspólnych projektów w dziedzinie przemysłu naftowego, perspektywy współpracy w dziedzinie technicznej i dyktami i krajami członkowskimi RWPG, z wymiana informacyjną i kształceniem wykwalifikowanych kadry.

■ KAIR — W Abu Rodes na polu polowym Syntetyczny rozpoczęły się we wtorek na szczeblu ministerialnym rozmowy egipsko-irackie w sprawie dostaw dla Iraku sprzętu naftowego wydobyczanego na tym polu.

■ BEJRUT — Według doniesień z Kuwejtu, Egipt został we wtorek oficjalnie wykluczony z OPEC (Organizacji Krajo-ów Eksportujących ropę naftową). Decyzję podjęła została na posiedzeniu nadzwyczajnym tej organizacji w Kuwejcie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

■ PARYŻ — W poniedziałek wieczorem uzbójna grupa — prawdopodobnie Rodezyjczy — zaskakiwała ponownie siedzibę Związku Afrykańskiego Narodów (ZAFU) w stolicy Zambii Lusace. Akcja rozpoczęła się o godz. 19.30 i przez pół godziny słychać było wystrzały z broni palnej. Napastnicy zbiegli. Skutki ataku nie są jeszcze znane.

■ PARYŻ — W domu starców w pobliżu Paryża zmarła w wieku 110 lat najstarsza obywatelka Francji, Frederique Noel. Urodziła się ona 19 czerwca 1868 r. za panowania Napoleona III.

tychczas przekazał towary o wartości 400 tys. zł, natomiast PKK — za sumę 140 tys. zł. Komitet Przeciwpowodziowy w Łomży otrzymał ostatnio ofertę pomocy od naczelnika Miasta i Gminy w Prudniku (woj. polskie) — Alojzego Kanika. Rolnicy z gminy Prudnik zobowiązali się do starostwa bezpłatnie dwa wagony ziemiaków. Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Protex” w Prudniku oferują przekazanie powodziom szosy koczów, proponują też sprzedaż jednostki handlowej w Łomży (tłaczni pocisków) i roczników (poza niedzielnymi) o łącznej wartości 500 tys. złotych. Natomiast Fabryka Mebli w Prudniku oferuje sprzedaż również poza rozdziałem 500 waresów i 1000 foteli. Składowe Zakłady Przemysłu Skórzanego, Oddział w Prudniku, proponują sprzedaż obuwia, a Usługowa Spółdzielnia Pra-

cy — sprzedaż dmuchaw do siana.

Gminna Spółdzielnia w Trzciannem woj. łomżyńskie, przekazała paczkę z żywnością i odzieżą dla dzieci ze wsi Brzeziny, Gielczyn i Kłodziej.

Dary od zakładów pracy i rolników otrzymują też powodziom w woj. białostockim. Z inicjatywy Kółka Rolniczego w Wierobach, na walnym zgromadzeniu SKR Gródzkiego, zobowiązano się do przeprowadzenia dobrowolnej zbiórki ziemiaków i ziarna zbóż i przekazania ich transportem SKR do wsi, które poniosły największe straty w czasie powodzi.

Związkowa Rada Pracowników Spółdzielczości Mleczarskiej przy Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku postanowiła przekazać ze składek członkowskich 25 tys. zł na fundusz pomocy powodziom. (z)

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi. Temperatura maksymalna 4-7 st. C., minimalna 0-4 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie.

JUTRO — bez opadów, ciepło, działo mieniny. Bógusław i Apolonia (z)

PARYŻ (PAP) — Samolot, który w środę wieczorem wystartował z lotniska Orly biorąc kurs na Liban, uderzył w górę, nieopodal pasażerów — przedmiot szczególny troski stewardess. Pasażerka ta była pani Graciosa Inzivillo, 42-letnia, bez męża.

Pani Inzivillo urodziła się w 1871 roku na Sycylii i do dziś zachowała godną postać, sprężność fizyczną, nie przeszedłszy przy tym żadnej diety i codziennie nie uciekając na trzecią piętro, z której spadała przed laty, i którą jej nowe zęby,

Wśród pilnych zadań handlu wymieniono zwiększenie dostaw materiałów budowlanych oraz środków produkcji dla tych obszarów, kraju które nawiedziła powódź.

Komitet ds. Rynku Wewnętrznego, którego obradom przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Pyka, zwrócił się do centrali handlu zagranicznego o przyspieszenie zawierania umów kontraktacyjnych na import towarów rynkowych, realizowany z limitów dewizowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Jednocześnie Komitet zalecił organizację handlu skrupularnie przestrzeganie ustalonych zasad i limitów przy sprzedaży towarów rynkowych jednostkom gospodarki społecznej. Wymaga tego interes nabywców indywidualnych.

Prowokacyjne akcje Pekinu wobec Laosu

TOKIO (PAP) — Jak poinformował minister Informacji, Propagandy i Kultury i Turystyki Laosu Sissana Sisane, w wywiadzie dla korespondenta japońskiego dziennika „Akahata” Pekin zwiększył liczebność swoich wojsk w pobliżu północnej granicy Laosu do 50 tys. żołnierzy i wdarł się w 2 miesiące na terytorium Laoskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na głębokość 1-2 km. frontem szerokości 10 km. Minister oświadczył, iż ekspansjonistyczne kontynuują jednocześnie działania dywersyjną w samym Laosie, głównie wśród mniejszości narodowych.

Nierozprzeżstrzenianie broni nuklearnej tematem światowych obrad w Genewie

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz relacjonuje:

We wtorek, 17 bm. rozpoczęły się w Genewie międzynarodowe obrady poświęcone przygotowaniu do zwołania w roku przyszłym światowej konferencji, która dokona przeglądu dotychczasowej realizacji układu o nierozprzeżstrzenianiu broni jądrowej. W obradach biorą udział przedstawiciele ponad 60 państw, w tym delegacja polska.

Układ o nierozprzeżstrzenianiu broni jądrowej został przedłożony do podpisu równocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie 12 czerwca 1968 roku zaś wszedł w życie 5 marca 1970 r. Do układu przystąpiło już ponad 30 państw. Państwa-sygnatariusze tego porozumienia dysponujące bronią nuklearną zobowiązały się nie przekazy-

wać komukolwiek tej broni ani urządzeń służących do jej produkcji i użycia. Natomiast państwa nie dysponujące bronią nuklearną przyrzekły sobie zobowiązanie, iż nie będą tej broni produkować, ani też dążyć do jej zdobycia od innych państw. Obie grupy krajów zobowiązały się ponadto do nieudostępniania państwom nie posiadającym broni jądrowej materiałów lub urządzeń nuklearnych bez poddania ich kontroli organizacji międzynarodowej do celu zapewnienia, iż będą one wykorzystane do celów pokojowych.

Jak poinformowano w Genewie, obecne obrady zbliżają się do zakończenia. W tym czasie, 15 kwietnia, w Genewie odbyły się obrady przygotowujące do zwołania światowej konferencji.

Wśród ofiar znalazł się dyrektor szpitala, cieszący się dużym autorytetem i sympatią w kraju dr Alejandro Davila Bolanos, który — należąc do umiarkowanej opozycji — był przez 4 miesiące więziony po pierwszym powstaniu w Esteli z września ub. r. Według relacji osoby, której kazano spalić ciało tego lekarza, został on wywieziony przez żołdaków Somozy z sali operacyjnej gdzie dokonywał zabiegu chirurgicznego. Na podwórzu szpitala oddano do niego kilka strzałów i dobito bagnetem.

Powódź w Kirgizji

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

MOSKWA (PAP) — Jak podaje Agencja TASS powodzią część Kirgizji — środkowoazjatyckiej republiki ZSRR nawiedziła klęska powodzi. Padające przez cały rok ulewne deszcze wywoływały niespokojne fale potoki błotno-kamiennie, które pływając po dolinach pozalały domy mieszkalne, zagrody, farmy i piasywna. Na niektórych rzekach poziom wody wzniósł się o pięć metrów powyżej normy, niszcząc mosty, drogi oraz linie przesyłowe. W związku z powodzią powołano specjalną komisję rządową do spraw likwidacji skutków klęski żywiołowej. W rejonie spustoszonego powodzią dotarczonego sprzętu i materiałów humanitarnych, żywności i pomocy medycznej. Z pomocą pospiesznej republiki oświecone Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan. Ofiary powodzi otoczono opieką. Trwają prace nad likwidacją skutków powodzi.

Plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP) — We wtorek odbyło się kolejne Plenum Komitetu Centralnego KPZR. Plenum rozpatrzyło sprawy związane z pierwszą sesją Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji. Przemówienie na Plenum wygłosił sekretarz generalny KC — Leonid Breżniew.

Na Plenum przemawiał także członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Michaił Susłow.

Plenum KC KPZR zwołał Jakow Rjabowa z obowiązku sekretarza KC KPZR w związku z mianowaniem go I wiceprzewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania.

W poszet członków KC KPZR powołano dotychczasowego zastępcę członka KC Leonida Borodina — I sekretarza Astrachańskiego Komitetu Obwodowego KPZR.

Rozwój radzieckiej energetyki atomowej

MOSKWA (PAP) — W 1980 roku radzieckie elektrownice atomowe będą wytwarzały około jednej dziesiątej energii elektrycznej produkowanej w europejskiej części ZSRR. Siedem radzieckich elektrowni atomowych osiągnie moc powyżej tysiąca megawatów, a elektrownia leningradzka, noworosseska, kurska i czernobylska przekroczy 2 tys. megawatów. Przyspieszone tempo rozwoju energetyki atomowej w europejskiej części ZSRR wymaga wyposażenia budowanych obecnie elektrowni w maszyny o zwiększonej mocy jednostkowej — tysiąca megawatów i większych. Urządzenia takie produkują już zakłady w Leningradzie. Kotły dla elektrowni atomowych produkowane będą w wojsko-robotniczych zakładach „Atommasz”. Pierwsza radziecka elektrownia atomowa została uruchomiona czterdzieści lat temu w Obninsku pod Moskwą.

Po zwycięstwie walczyła Polska I 3:1 (11:15, 16:14, 16:14, 15:11). Mecz był szybki. Bułgarki nie ustępowały w sile i skuteczności ataku. Nieco gorzej były w obronie. Polki tracili dużo wydatków przy prostych piłkach przy odbiorze zagrywek. Mecz toczył się przy żywiołowym dopingu młodej widowni.

Zanim doszło do tego pojedynku wcześniej Węgry pokonały Polskę III 3:0 (15:10, 15:10, 15:13) i następnie NRD

z wyprzedzeniem 3:0 (15:3, 15:11, 15:12).

Ostateczna kolejność:

1. Polska I 5:0 15:3
2. NRD 4:1 14:6
3. Bułgaria 3:2 11:6
4. Węgry 3:3 15:10
5. Polska II 1:4 4:13
6. Polska III 0:5 1:15

Białostocki turniej był pożytecznym sprawdzianem formy przed mistrzostwami Europy w siatkówkę juniorek, które odbędą się w lipcu w Hiszpanii. Poza zasięgiem jeżeli chodzi o dwa pierwsze miejsca w mistrzostwach 54 reprezentacje Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Natomiast o brązowy medal walczyły prawdopodobnie będą Polska, NRD i Bułgaria. Sukces Polek w Białymstoku jest tym bardziej ciekawy, że sześć najlepszych juniorek, aktualnie przebywają na zgrupowaniu kadry narodowej w Warszawie. Trakcyjnie w Białymstoku oglądaliśmy drugą szóstkę.

W drugiej reprezentacji Polski z powodzeniem występowała Ewelina Lawryś (SZS AZS B-stok), która jak stwierdził trener — Władysław Heller — zrobiła duży postęp. Natomiast w trzecim zespole Polki, również z powodzeniem grały Małgorzata Woźniak (Widzew Łódź) i Katarzyna Puchalska (SZS AZS B-stok).

Uroczystego zamknięcia imprezy dokonał wiceprezydent Białostoku — Tadeusz Naczas. Wśród trenerów przeprowadzonych została plebiscyt na najlepsze zawodniczki zespołów. Zwyciężyła Katarzyna Wojciechowska (Polska II), Aika Lejman (NRD), Walentyna Harałampieva (Bułgaria), Gabriela Lenczyk (Węgry), Bolesław Nawrocki (Polska II), Jolanta Bartczak (Polska III).

Tradycyjnie publiczność wybrała najsympatyczniejszą zawodniczkę turnieju. Została nią Władysław Heller. Wśród trenerów przeprowadzonych została plebiscyt na najlepsze zawodniczki zespołów. Zwyciężyła Katarzyna Wojciechowska (Polska II), Aika Lejman (NRD), Walentyna Harałampieva (Bułgaria), Gabriela Lenczyk (Węgry), Bolesław Nawrocki (Polska II), Jolanta Bartczak (Polska III).

Wszystkie zgodnie podkreśliły doskonałą organizację turnieju oraz miłą przyjęcie jakie zgotowano w Białymstoku zawodniczkom. Zwycięzcy wzięły udział w obchodach za rok. (Let)

Na boiskach II ligi

Rozegrana została piąta kolejka rundy wiosennej w II lidze piłkarskiej. Grupa I: ROW — Gopłana 0:0, Olimpia — Zagłębie 0:0, Malapanew — Baltyk 1:2, Mołota — Górniki 2:1, Zagłębie Wałbrzych — Stilon 2:2, Stilon — Lechia 1:0, Lechia — Piast 0:0, Zawisza — Warta 1:0.

Grupa II: Star — Raków 4:0, Polonia — Concordia 2:2, Cracovia — Biełkint 0:0, Resovia — Start 4:0, Avia — Grus 3:0, Stal — ZIS 1:0, Radomsk — Włocławek 1:0, Motor — Górnik Zabrze 0:0.

1. Górnik

Idee przyjaźni wiecznie żywe

Za kilka dni rozpocznie obrady w Warszawie jubileuszowy X Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd podsumuje czteroletnią działalność TPP-R w krzewieniu idei przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej oraz wytyczy program działania Towarzystwa na najbliższą przyszłość.

O pracy TPP-R w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim mówią sekretarze ZW TPP-R — Maria Olszewska-Trochimiak, Józef Włoczkowski i Halina Radziszewska.

MARIA OLSZEWSKA-TROCHIMIAK -sekretarz ZW TPP-R w Białymstoku:

— W przyjętym na ubiegłorocznej konferencji programie postawiliśmy sobie zadanie — jedno z wielu — by ilość członków Towarzystwa powiększyć o 100 tysięcy. Obecnie, przed X Krajowym Zjazdem TPP-R, możemy stwierdzić, iż to nasze postanowienie wykonaliśmy. Na uroczystym spotkaniu w dniu dzisiejszym 100-tysięczną legitymację członkowską TPP-R. Doprowadziłyśmy zatem do takiego stanu liczebnego, jaki miało nasze Towarzystwo przed 1970 rokiem, a więc przed reformą administracji.

Rozwój organizacji, jej form działania, to także rozwój kół

szkolnych i robotniczych, które uważamy za podstawowe. Sumując czteroletni dorobek wojewódzkiej organizacji i wyniki pracy naszych ogniw i instancji, oraz setek ofiarnych aktywistów chcielibyśmy wyrazić im słowa najwyższego uznania za pracę i zaangażowanie. Dla organizacji społecznej, jaką jest nasze Towarzystwo, nie ma nic cenniejszego niż ofiary aktyw społeczny. Wszystkie nasze sukcesy są udziałem działalności tysięcy ludzi.

Najlepsze efekty w pracy, zarówno pod względem organizacyjnym jak i propagandowym, osiągnęły organizacje w Białymstoku, Bielsku Podlas-

kim, Łapach, Czarnej Białostockiej, Monkach i Sokółce. Formy naszej pracy — stale wzbogacane — staramy się rozszerzać i propagować we wszystkich środowiskach. Uważamy przy tym, że mamy wiele do zrobienia na gruncie wiejskim, podobnie w środowisku akademickim i robotniczym. Wysoko oceniamy działalność szkolnych organizacji. Młodzież w całym województwie objęła patronatem i opieką wszystkie miejsca uświęcone krwią żołnierza polskiego i radzieckiego. Znaczną aktywność wykazują organizacje uczelniowe. W ubiegłym roku mogliśmy zaobserwować znaczny wzrost ilości członków na wszystkich naszych uczelniach. Uczyniliśmy dalszy krok w rozwoju TPP-R na wsi. Rezultaty naszego działania są tam coraz bardziej widoczne. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, prowa-

dzimy obozy aktywności młodzieży TPP-R, obozy językowe oraz obozy dla nauczycieli — opiekunów szkolnych kół TPP-R.

Nasza organizacja szeroko wykorzystuje możliwości współpracy przygranicznej. Długa jest lista przedsięwzięć organizowanych wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Radzieckiej - Polskiej na Litwie i w Obwodzie Grodzieńskim. Aktualnie trwa zorganizowany wspólnie konkurs rysunkowy dla dzieci — „Kosmos w oczach dziecka”. Podsumowanie i wystawa odbędzie się we wrześniu w Białymstoku, po czym prezentowana będzie w Wilnie i Grodnie.

Sprawą, której poświęcamy wiele uwagi, jest praca z dziećmi. W kraju nie ma jeszcze programu, który kompleksowo ujmowałby te zagadnienia. Opracowaliśmy taki pro-

gram. Zawiera on metodykę pracy z najmłodszym pokoleniem. Jeszcze w tym roku wspólnie z nauczycielami WSTiP w B-stoku, chcemy otoczyć opieką szpital dziecięcy i niekiedy przedszkola w Białymstoku. Uważamy, że ta nowa forma naszego działania jest potrzebna i celowa.

W bieżącym roku, w którym obchodzić będziemy 35-lecie PRL i TPP-R na Białostocczyźnie, zorganizowaliśmy wiele najróżniejszych imprez i planujemy kolejne. Wszystkie one mają jeden cel: dalsze umocnienie więzi braterskiej i współpracy z ludźmi Kraju Rad, a źródłem inspiracji i aktywności organizacji jest ideaowa inspiracja i pomoc udzielana naszym Towarzystwu przez instancje partyjne, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. (Jag)



NA ZDJĘCIU: od lewej: Edward Rafałowski i Witold Dolegiewicz. Fot. Zdzisław Zaremba

Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego z Zabudowa oraz doradztwo gminnej służby rolniej, zwłaszcza agronomów gminnych — inż. WITOLDA DOŁĘGIEWICZA — powiada E. Rafałowski.

— Gospodarzy uzyskujących ponad 400 kwintali ziemniaków z hektara mamy w gminie kilkudziesięciu. Bliski wpisania na listę członków „Klubu Rekordzistów” jest na przykład Lech Magnuszewski z naszej gminy.

Srednio na naszym terenie rolnicy zbierają około 300 q kartofli/ha. Rozwinięliśmy specjalizację uprawy ziemniaka. To właśnie wpływa, że pod względem intensywności hodowli trzody chlewnej dla której ziemniak jest podstawową karmą, plasujemy się w ścisłej czołówce krajowej (ponad 220 sztuk na 100 ha użytków rolnych) — mówi W. Dolegiewicz.

Osiągnięcia E. Rafałowskiego i innych monieckich producentów ziemniaka warte są popularyzowania, ale jeszcze bardziej pożądane staje się zapoznanie z metodami ich uprawy innych

Wicemistrz kraju

Zmierzyć się z Duńczykami

Ile można zebrać z hektara kartofli? Nasi rodzimi rolnicy nie mogą przeskoczyć jakby zaczarowanej granicy dwustu kwintali. W Danii, Szwecji, Holandii, NRD i innych przodujących krajach Europy zbiera się ponad 300. Te wielkości EDWARDOWI RAFAŁOWSKIEMU ze wsi Żódzie w gminie Mońki nie tylko nie imponują, ale wydają się bardzo niskie. Głęby wicemistrza Polski — bo takie rekordy są też notowane — w zeszłym roku wydały 646 q.

Właśnie rozstrzygnięto zorganizowany przez Akademię Rolniczą — Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie konkurs „Klubu Rekordzistów”. Laureatami zostali rolnicy uzyskujący z każdego hektara gruntów ponad 60 ton ziemniaków, 7 ton zbóż, 8 tys. litrów miodu od krowy. W produkcji ziemniaków Edwarda Rafałowskiego wyprzedził jedynie Kazimierz Jadwiszczak z wsi Sieradzkiego (663 q/ha).

— Rekordowy plon na moim polu wydała odmiana „Ronda”. Ogółem u-

prawiam 14 odmian kartofli. Plony kilku innych nie były dużo niższe, bo też przekroczyły 60 ton z hektara. Co wpłynęło na takie wyniki? Po pierwsze — ściśle przestrzeganie terminów agrotechnicznych: przygotowanie na czas gleby, wczesne sadzenie ziemniaków, dokładna pielęgnacja, zbiór. Po drugie — wysokie nawożenie (około 400 kg NPK) mineralne i obornikiem. Po trzecie — stała współpraca z naukowcami i praktykami z Instytutu Ziemniaka w Jadwisinie, specjalistami

rolników, kierowników gospodarstw uposażonych. Rolnictwo odczuwa deficyt pasz, zwłaszcza gospodarskich, co jest równoważone wysokim importem zbóż. Jednocześnie obszar ziemi użytkowanej rolniczo coraz bardziej się kurczy. Jedynym wyjściem — w tych warunkach — jest szybszy wzrost wydajności zbóż, ziemniaków, innych roślin pastewnych. Jak to robić — przykład dają między innymi rolnicy z monieckiej gminy. (haka)

„Mądry człowiek buduje tak!”

Ciąg dalszy ze str. 1

mroźów w br. (do minus 28 stopni C) nie zaobserwowano niekorzystnych spadków i różnic temperatury wewnątrz budynku. Mikroklimat w budynku utrzymywał się w zakresie optymalnym dla prawidłowego przebiegu procesu hodowlanego. W czasie maksymalnych spadków temperatury nie zaistniało przemrażanie ścian ze stróżkowaniem, natomiast części ścian w budynku wykonanym z cegły szczerelinowej wykazywały ślady przemrożenia. Na ścianach ze stróżkowaniem nie nastąpiło zjawisko rosenia i skraplania pary wodnej. Na zewnętrznych i wewnętrznych płaszczyznach ścian nie zaobserwowano żadnych zmian wynikających ze sposobu eksploatacji oraz zmiennych warunków atmosferycznych.

Zresztą, już wcześniej kilku hodowców i sadowników zaufowało sobie budynki inwentarskie i przechowalnie owoców z wiórobetonu. Zarzykowali i dziś wciąż nie żałują. Jeden z nich wybudował również dom mieszkalny. Zaś doc. dr Janusz Moroz, koordynujący na Politechnice współpracę z przemysłem, postanowił postawić sobie w tym roku dach — wiórobetonowy, naturalnie.

Inż. Jerzy Rudziński ze „Stolbudu” pokazuje sezonowo, gdzie tarcica schnie zanim użyje się jej do produkcji. W pomieszczeniu jest wilgotno i ściany są w opłakanym stanie. Platy zmurszały, cegły można odrywać palcami. Ścianę odbudowywano już kilka razy, zawsze z tym samym skutkiem. Teraz postanowiono wymienić ją jeszcze raz, ale na wiórobetonową.

Na terenie zakładu powstaje też nowy budynek, w jakiej technologii — wiadomo. Pomieszczenia Politechniki i politechnicznej produkcji prefabrykatów z wiórobetonu. Pustaki tu wyrabiane posłużą m.in. do budowy pracowni domków jednorodzinnych.

Nowa hala będzie złączką z wieloletnim prefabrykatem, która powstanie obok w ramach ogólnokrajowego programu zagospodarowania surowców wtórnych. Realizacja inwestycji: lata 1980-1983. Zakład da zatrudnienie ponad 200 osobom i będzie produkował

rocznie 50 tys. m sześciu prefabrykatów wiórobetonowych: pustaków oraz płyt stropowych i osłonowych. W dalszej perspektywie podobne wytwórnie wybuduje się również przy innych zakładach stolarki budowlanej.

Budownictwo na pewno weźmie chętnie gotowe już prefabrykaty. Np. Białostocki Kombinat Budowlany reflektuje na tzw. filarki międzykolumnowe do bloków budowlanych w systemie OWT. Ale nim wytwórnia da pierwszą produkcję, upłyną lata. A tymczasem 7,5 tys. ton wiórowędrucje corocznie na wysypisko. Można je dobrze spóżytkować stosując technologię wylewaną. Ale budownictwo to nie interesuje. Ma swoje plany i wskaźniki. Każda innowacja — z tego punktu widzenia patrzac — przysparza tylko kłopotów. Mankamentem jest m.in. taniość wiórobetonu. Tani materiał to mały przerób, to kłopoty z wykonaniem planu, to — brak premii. Jeśli więc zbudowało się już dotychczas kilka budynków, to tylko dzięki zbiorogom okoliczności.

Jakie korzyści daje technologia wylewana? Wystarczy czterech ludzi, betoniarzy i szalunków. Wydajność jest zupełnie niezła — 10 metrów kwadr. ścian na robociznowłók. „Stolbud” obiecuje, że chętnym da wióry, dodatki mineralizujące, zestawy szalunkowe, nawet sprzeda konstrukcje dachowe. Zapewni też wspólnie z Politechniką niezbędny nadzór technologiczny.

„MĄDRY CZŁOWIEK BUDUJE TAK!” — reklamuje się wielkim czcionkami szwajcarski producent wiórobetonowych prefabrykatów. Jak? Na zdjęciu widzimy dwóch obywateli w gumiakach, nie żadnych tam operatorów wielkich żurawi w firmowych dżinsach. Jeden niesie łopatę cement. Drugi trzyma zwyczajny drewniany szaflik i zalewa zaprawą ścianę ułożoną z pustaków. Chwała się, że to wszystko jest bardzo proste!

WARTO POMYSLEĆ CHWILE, DLACZEGO TAK SIĘ CHWAŁĄ... IRENEUSZ CHOROSZUCHA

JÓZEF WŁOCZKOWSKI

-sekretarz ZW TPP-R w Łomży:

— Z chwilą powołania Zarządu Wojewódzkiego TPP-R — 15 lipca 1975 roku — na terenie województwa pracowało 275 kół indywidualnych i 156 członków zbiorowych. Właśnie na członków zbiorowych oparliśmy głównie działalność w tych pierwszych dniach, rozbudowując szereg Towarzystwa. W 1978 r. było w naszym województwie 530 kół indywidualnych zrzeszających — ponad 35 tysięcy osób, w tym 211 kół szkolnych spo-

nad 18 tysiącami członków i 206 kół zbiorowych. Cieszy nas, że organizacja zwiększyła swą bazę społeczną w środowisku wiejskim. Mamy tu ponad 140 kół i blisko 4 tysiące członków. Kół TPP-R działają we wszystkich gminach.

Idee braterstwa i współpracy propagowane przez TPP-R przybrały w Łomżyńskim konkretne formy. Szeroko rozwinęła się współpraca radzieckich instytutów naukowo-ba-

dawczych z placówkami naukowo-badawczymi działającymi w naszym regionie. Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych „Biebrza” współpracuje z Białoruskim Instytutem Hydrotechniki i Melioracji w Leningradzie. POM Łomża utrzymuje braterskie więzi z Fabryką Ciągników we Włodzimierzu, a Centralna Nasienna nawiązała współpracę z podobnymi przedsiębiorstwami w Kraju Rad. Stałe kontakty ze spółdzielcami w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej utrzymuje Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych.

Wypróbowany aktywny o-

raz wśród pracowników handlu i usług.

Do wypróbowanych form należą w naszym województwie — podobnie jak w całym kraju — konkursy piosenek radzieckiej i olimpiady języka rosyjskiego. Cieszą się ogólnym zainteresowaniem młodzieży. Wspomnę, że w 1978 roku reprezentantka naszego województwa — Daniela Borawska z Liceum Ogólnokształcącego w Łomży zdobyła III miejsce na międzynarodowej olimpiadzie języka rosyjskiego w Moskwie.

Rozwijamy również bezpośrednie kontakty z Krajem Rad na niwie kulturalnej i turystycznej. Każdego roku wyjeź-

Uważamy jednak, że naszym głównym zadaniem, wynikającym z założeń statutowych, jest doskonalenie pracy w środowisku robotniczym i na wsi. Przywiązujemy wielką wagę do pracy zarządków miejskich i gminnych TPP-R. Właśnie one, ich aktywność, doskonale znający swoje środowisko, najlepiej trafiają w potrzeby społeczne. Poprzez czołowych działaczy robotniczych i rady zakładowe staramy się dotrzeć do szerokiego rzesz młodzieży. Liczymy przy tym na sprawdzoną już współpracę z organizacjami partyjnymi, młodzieżowymi i związkowymi.

Mamy naprawdę dobrych działaczy, którzy umiemy formy pracy dostosować do konkretnych środowisk, zaintere-

sować ludzi żywotnymi sprawami Kraju Rad, jego historią, współczesnością i planami dalszego rozwoju. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z bogactwa tej problematyki, olbrzymich osiągnięć Związku Radzieckiego. Ich popularyzacja, przybliżenie społeczeństwu — oto główny cel działania.

Organizowane „Pociągi Przyjaźni”, obok wielu innych korzyści, przyczyniają się do rzetelnego poznania ludzi i życia radzieckich przyjaciół.

We wszystkich miastach i gminach woj. suwalskiego działają zarządy terenowe TPP-R. Ubiegłoroczna konferencja Towarzystwa wytyczała na znaczne ożywienie ich pracy. Znaczenie wzrosło autorytet

zarządków terenowych co jest widoczne w rezultatach ich pracy. Do najlepiej pracujących można zaliczyć organizacje TPP-R w Baniach Mazurskich, Krukiankach, Giżycu, Augustowie i Goldapi.

Na uwagę zasługuje praca kół szkolnych. Z ich działalności możemy być dumni. Zaangażowanie licznych pedagogów pozwoliło stworzyć w wielu szkołach kół TPP-R skupiające młodzież, żywo interesującą się sprawami Kraju Rad, jego nauką i kulturą, osiągnięciami społecznymi i gospodarczymi.

Zbliżający się X Krajowy Zjazd TPP-R witamy nowymi osiągnięciami w pracy, dalszym wzrostem ilości członków, bogactwami w treści dokonaniach. (Jag)

„Pasze jak złoto”

Ciąg dalszy ze str. 1

IV. Dofinansowanie do wycieczek krajowych i wczasów.

V. Pamiątki i wyróżnienia.

Organizatorzy konkursu: „Gazeta Współczesna”, Urzędy Wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat”, Okręgowe Przed-

siębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi oraz Wojewódzkie Związki Spółdzielni Rolniczych („Samopomoc Chłopska” i „Wojewódzkie Ośrodki Postępu Rolniczego” o prócz ufundowania nagród dla laureatów, przewidują także premie dla organizatorów konkursu na szczeblu wsi i gminy.

Służby doradztwa fachowego nagradzać będziemy:

— po pierwsze — za największą ilość zgłoszonych rolników z ich rejonów działania, najlepiej spełniających wymogi konkursu;

— po drugie — za naj-

wiekszy postęp osiągnięty w sprzedaży mięsa i mleka w 1979 roku w porównaniu do 1978 r.

Dla organizatorów konkursu na szczeblu gminy przewidziane są wartościowe nagrody rzeczowe.

Zatem zapraszamy wszystkich producentów rolnych do udziału w konkursie. Poprzez masowe uczestnictwo rolnicy dadzą dowód, że im najbardziej zależy na zwiększeniu produkcji rolniej, na podniesieniu poziomu gospodarowania na coraz wyższy poziom.

Niezmiennie od lat problematyka gospodarki żywnościowej znajduje się w centrum zainteresowania społeczeństwa. Odnotowujemy wprawdzie postęp w rolnictwie, który jednak nie zadowala. Potrzeby „mięso-mleczne” ciągle wprawdzie oferuje rynek. Od dawna też wiadomo, że jedną z zasadniczych przyczyn jest ogólnie słabe żywienie zwierząt, spowodowane niedostatkami pasz gospodarskich, a także trudnościami z zakupem zbóż. Co do zbóż, uzależnieni jesteśmy od rynków zagranicznych. Tendencja wskazuje raczej, iż będziemy coraz mniej kupować pszenicę, jęczmień i kukurydzę, bo tych brakuje nie tylko w naszym kraju. Pozostaje więc liczyć na siły własne.

Z myślą właśnie o takim profilu gospodarowania, przed trzema laty ogłosiliśmy konkurs „Pasze jak złoto”. Dzisiaj po raz czwarty zapraszamy do rywalizacji o miano najlepszych hodowców regionu. „Chudy” paszowo przednowek, powódz na blisko 200 tys. hektarów pól, łąk i pastwisk, a wcześniej kłopoty transportowe będące pochodnymi sroższej niż zwykle zimy, z całą ostrością uwytykły rolnikom znaczenie rezerwy paszowej, własnej karmy dla zwierząt. A przy tym wszystkim w zeszłym roku wies hodowała rekordową w całej naszej historii ilość zwierząt. Tempo przyrostu pogłowia poważnie wyprzedziło wzrost zasobów pasz. Owe rozwarcie nożyce odbija się na efektywności produkcji zwierzęcej; bydlą i trzody mamy

więcej niż kiedykolwiek, ale zwierzęta bywają dłuższe, bo mniej tuczone.

Rzecz jasna ta generalna refleksja nie dotyczy uczestników naszego konkursu, a także kilku tysięcy efektywności gospodarowania od lat wypadają bardzo dobrze. Odnosi się jednak do pozostałej grupy, niestety, przeważającej. Dlatego bardzo ważne, by w tegorocznej rywalizacji uczestniczyli jak najwięcej rolników, by idea — przez pasze

własne do wysokiej produkcji — stała się powszechna na wsi białostockiej, łomżyńskiej, suwalskiej.

Warunkom konkursu zasadniczo nie zmieniamy. Wiemy, że ci, którzy już brali w nim udział, przywykli do obowiązujących zasad. Ci, którzy powiększą w tym roku grono uczestników, zapewne także słyszeli o konkursie. Zadania nie są zbyt wygórowane. Realność ich spełnienia ma co najmniej kilkanaście tysięcy gospodarzy, choć laureatów może być tylko trzydziestu. Zastanówmy się wspólnie, kto ma największe szanse na zwycięstwo.

Otóż — naszym zdaniem — na równo wytyczonej linii startowej należałoby ustawić dzisiaj pięć- sześć tysięcy indywidualnych

gospodarzy, którzy w zeszłym lub w tym roku zakupili dodatkowe grunty. A więc — wbrew niektórym opiniom — nie będzie to elita „supergospodarzy”, osiągająca już teraz rekordowe plony roślin, wysokie wydajności w hodowli. Powiększenie obszaru gospodarstwa, staranna i szybka uprawa świeżo nabytej ziemi, celny dobór pasz, a w następstwie powiększenie pogłowia zwierząt — oto najprostsza droga do uzyskania maksymalnej ilości punktów.

Taki kierunek umacniania gospodarstw indywidualnych wychodzi naprzeciw dążeniom władz terenowych, które chętniej sprzedają ziemię rolnikom zamierzającym rozwinąć swoje warsztaty, a równocześnie kładnie trafia w intencje wieloletniej rzeszy producentów operującej przyszłością dużej hodowli o wysoką wydajność własnej ziemi. Ten zamiar wręczyć bardzo odpowiednią strukturze użytkowanych u nas gruntów, bowiem w trzech województwach aktualnie do sprzedaży jest kilkadziesiąt tysięcy hektarów gruntów, pozostających na koncie Państwowego Funduszu Ziemi.

Oczywiście, nie w każdej wsi jest tyle ziemi do wzięcia, ilu zniałoby się chętnych do jej zakupu. Najłatwiej można nabyć

KUPON KONKURSOWY

Zgłaszam udział w konkursie

„PASZE JAK ZŁOTO”

(imię i nazwisko)

(wieś, gmina, województwo)

Podpis instruktora rolnego

Podpis rolnika

Dochód własny, pożytek ogólny

CZYTELNICZY REDAKCJA

A MOŻE SIĘ OPLACIĆ?

Moim zdaniem, w okresie dużych potrzeb na materiały budowlane warto szukać każdej możliwości zaspokojenia ich. Interesuje mnie nadal sprawa niewykorzystania dawnej cegielni we wsi Monety, gm. Kowale Oleckie. Murowany dwupiętrowy budynek z cegły zaczął już ulegać dewastacji od 1971 roku, kiedy to zlikwidowano tam cegielnię. Pisałem na ten temat do „Gazety” w 1974 r. podczas trwania akcji pt. „Można lepiej”. Moja wypowiedź była drukowana, ale znikąd nie dostałem odpowiedzi. Chciałbym wiedzieć, czy mam rację wolać o wykorzystanie wspomnianego budynku. Budujemy nowe, a często zapominamy o tym, co już stoi i nie jest wykorzystane. Nie świadczą o naszej gospodarności. Choć minęło tyle lat, może jednak opłaci się przeznaczyć na coś budynek dawnej cegielni? Podobno należała ona kiedyś do Terenowych Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych w Elku. Czy stać nas na tak rozważne dysponowanie wspólnym majątkiem?

S.Z. Elk
(Nazwisko i adres znane red.)

KOLORKIEM PO SERKU

Wiadomo, że są trudności z papierem, więc nie ma sensu narzekanie, że w sklepach spożywczych towary pakowane są w piękny pergamin, i czy w sklepie warzywnym przy ul. Zamenhofa trzeba każde warzywo pakować w oddzielne torby? — Niby drobiazgi, ale w sumie urastają one przecież do problemu.

Stała czytelniczka
Białystok

NIE CHCIAŁY, CZY ZAPOMNIAŁY?

Mam wielki żal i pretensje do młodych sprzedawczyń, p. Haliny C. i Bogumiły W. (swoje nazwiska podały mi bardzo niechętnie). Przydobyły się przypinane wtyczki jak w innych branżach) ze sklepu radiowo-telewizyjnego przy Al. 1 Maja. Moja „przygoda” z kupnem samochodowego radia miała miejsce w dn. 20 marca o godz. 12.30. Obie panie zapewniały mnie, że mają w sprzedaży tylko odbiorniki droższe, po 5.200 zł, a „Safari-2” bywało bardzo rzadko. Dopytywałem się o nie, gdyż z informacji udzielonej mi telefonicznie wynikało, że właśnie dziś były one w sprzedaży. Wówczas panie zasugerowały, że pewnie dzwoniłem do sklepu przy ul. Waryńskiego, ale gdy przekonałem je, że rozmawiałem z ich sklepem, odpowiedziały wykrętnie, że radia te już są sprzedane, bo to „chłodny towar”. Kierownika nie było. Zostałem jednak pozytywnie załatwiony przez panią kasjerkę, „Chodliwie” odbiorniki znalazły się „pod ładą”. Nie chciały mi sprzedać, czy też zapomniały o towarze? — Na to pytanie już nie potrafiłem znaleźć odpowiedzi.

Jacek M., Białystok
(nazwisko i adres znane red.)

NADAL PODWÓJNE NUMERY

W roku ubiegłym sygnalizowałem kłopotliwą sytuację w istnieniu podwójnej numeracji domów przy ul. 1 Maja w Suwałkach. Np. często z tego powodu nie doręcza się nam korespondencji, lub też otrzymujemy przesłanki ze znacznym opóźnieniem. Może w ramach wiosennych porządków uporządkuje się też numerację budynków w naszym mieście?

T. Milewski
Suwałki, ul. 1 Maja 5

JÓZEF F. MIAŁ W WYJĄTKOWO WYGIĘTO PĘCH. Po raz pierwszy trafił do zakładu karnego mając 18 lat. Za następne włamanie Sąd skazał go na 8 lat pozbawienia wolności. Po raz trzeci odpowiadał karnie w 1971 r. Tym razem zarzucano mu działania w warunkach recydywy. Jedyną prawdziwą korzyść osiągnął przebywając w zakładach karnych — ukończył średnią szkołę i zdobył zawód technika. Jak wyznał Józef F., nie lubił alkoholu, założył rodzinę, podjął pracę zaopatrzeniową, a nade wszystko zajmował się hodowlą gołębi, marząc jednocześnie o wygranej w Toto-Lotka.

Nad wypełnianiem kuponów przesiadywał niejedną noc. Opracowywał metody wygrania i systemy skreślenia liczb. Szczęście jednak nie dopisywało, a wręcz odwrótnie — gra pochłaniała „zaskórniaki” i stało się brakowało mu pieniędzy.

Wówczas to postanowił zdobyć większą gotówkę, którą zamierzał potraktować jako „pożyczkę”. W tym celu zaopatrzył się w odpowiednią ilość czystych druków faktur, które podstępnie podpisał pieczęcią zakładu pracy, a następnie w ramach urlopu wypoczynkowego wyjechał do wsi odległej o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania.

Po przyjeździe poinformował rolników, iż jest przedstawicielem instytucji państwowej i ma za zadanie zawieranie umów na dostarczenie maszyny rolniczej zwanej zgrabiarką-przewracarką. Termin realizacji zamówienia miał nastąpić w końcu 1978 r. Wymagało to jednak wpłaty bezpośrewno do jego rąk kwoty ok. 13.600 zł. Rolnicy uwierzyli zapewnieniom tym bardziej, że Józef F. poznał już wcześniej, kiedy zajmował się rozprowadzaniem innej maszyny, tzw. dmuchawy.

W ten sposób Józef F. stał się posiadaczem kwoty 180.000 zł. Mógł więc wypełniać większą ilość kuponów Toto-Lotka i uważał, że szanse wygrania są teraz większe. Jednorazowo wypiełniał więc kuponów za kwotę 7000—8000 zł.

Szczęście jednak nadal mu nie dopisywało, zaś z otrzymanych pieniędzy pozostało tylko 20.000 zł. Był to już lutego 1979 r. Józef F. postanowił jeszcze raz wypróbować metodę „pożyczek” pieniędzy. Podjęcie takiej decyzji ułatwił mu fakt, że otrzymał list od nieznajomego mężczyzny, który zainteresowany był zakupem maszyn rolniczych i oferował pośrednictwo w przyjęciu zamówień na zakup zgrabiarek-przewracarek.

Po wymianie korespondencji ustalono termin przyjazdu i tym razem Józef F. przyjechał do wsi Jaświły. Rolnikom okazał swój dowód osobisty i zapewnił, że maszyny otrzymają w terminie do końca maja 1979 r. Koszt nabywania maszyny wynosił również 13.600 zł, którą to kwotę należało wpłacić do rąk Józefa F. Rolnik zaś otrzymał oryginalny rachunek z pieczęcią Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Głubczycach.

Chętnych do nabycia maszyn było dużo, bowiem zalety jej były znane. Rolnicy wpłacali więc żądane kwoty, a także „dokładali” 400 zł za rzekome koszty dojazdów i innych kosztów.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj. białostockiego.

Józef F. nie zdążył przegrać całej sumy, bowiem w przedmiotowej sprawie wszczęte zostało śledztwo a wobec niego zastosowano areszt tymczasowy.

Na tle tej sprawy nasuwa się smutna refleksja. Józef F. nie tylko, że wygrał 180.000 zł, ale jednocześnie podważył zaufanie do pracowników, którzy mają obowiązek pobierania różnych należności bezpośrednio w miejscu zamieszkania klienta. Dotyczy to np. pracowników PZU, inkasentów Zakładów Energetycznych, Gazowniczych itp.

Teraz Józef F. dysponował już sumą ponad 32.000 zł. Mógł więc zwiększyć ilość wysyłanych kuponów. Przez kolejne 3

tygodnie marca 1979 r. przegrywał jednorazowo po 50 000 zł.

Nadal jednak liczył, że wygra 1.000.000 zł, zwróci pobrane pieniądze od rolników i zakupi sobie samochód, „Syrenkę”. Ukończył nawet eksternistycznie kurs, zdobywając prawo jazdy.

Cała sprawa ujawniła się kiedy do Głubczyc pojechała delegacja rolników prosząc o przyjęcie nowego wykonania swych obowiązków nie posiadając jednak upoważnienia, nie miał też wystawionej delegacji służbowej. Zdobyte innych pieczęci, w tym tzw. „okrągłej”, na pewno nasłuchiwałyby większych trudności, a może nawet zrzędnaliby z dokonania przestępstwa.

Sama forma zawierania umowy budziła również zastrzeżenia. Zakup dotyczyć miał maszyny o dość wysokiej cenie i wpłacie gotówki bez otrzymania pokwitowania tzw. do wodu wpłaty, było nieprawdopodobne. Na ogół faktura — rachunek wystawiany jest po otrzymaniu towaru, natomiast przed zakupem przyjmowane są często zamówienia z żądaniem wpłaty zaliczki.

W praktyce naszego handlu tego rodzaju transakcje nie odbywają się nigdy w formie dokonywanej przez Józefa F. W sytuacji, gdy istnieje tzw. rynek producenta, konsument-nabywca szuka towaru, a producent nabywcę.

Trzeba trochę więcej, tzw. „chłopskiej roztropności” (czyżby ona zanikała w Jaświłach?), aby oszukać pokroju Józefa F. nie mieli możliwości działania. Uniknelibyśmy przez to przychylny konsekwencji wykorzystania ludzkiego zaufania.

Ludzie ci również posługują się odpowiednimi drukami, pieczęciami i zbierając pieniądze wykonują usługi niezmiennie pożyteczne, bowiem zwalniają nas od wystawiania w

go zamówienia na sprzedaż zgrabiarek — przewracarek. Wtedy okazało się, że zakład nie produkuje tego typu maszyn i żadnego swego pracownika nie delegował na teren woj

W tej sprawie, która niebawem będzie przedmiotem rozprawy sądowej, można by mówić o bardzo dobranym męskim kwartecie uzupełnionym przez kobietę. Rzecz dotyczy pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Boćkach. Pięciu ludzi prowadziło — bez troski gospodarowanie przez dość długi okres — od grudnia 1973 do maja 1977 roku.

Dwaj magazynierzy, dwaj prezisi i kobieta — organizator obsługi rolnictwa „gospodarowali” spółdzielczym mieniem jak własnym, ale dość jednostronnie — tylko brali. W toku niedawnego zakończonego śledztwa ujawniono, że pole do nadużyć stanowiła przede wszystkim gospodarka magazynowa artykułami masowymi, środkami mineralnymi, narzędziami ochronnymi i materiałami budowlanymi.

Obydwaj magazynierzy — Jan Ch. i Józef M. nie dbali o prawidłowe przechowywanie materiałów ani też o właściwą dokumentację. Prezisi — Tadeusz L. i Piotr K. przyznawali na to oczy, czasem sami przejmując inicjatywę w martwieniu społecznej własności. Instruktor — Janina O. wykonywała to co jej polecono, sumiennie i do końca.

W styczniu 1977 roku zarząd spółdzielni — po licznych uwagach dotyczących pracy magazynierów i sposobów prowadzenia magazynów — zdecydował się po raz pierwszy od prawie trzech lat na zarządzenie inwentaryzacji. W jej wyniku ujawniono niedobór towarowo-pieniężny w wysokości 277 tys. złotych. I to był kamień, który poruszył lawinę.

Po inwentaryzacji rozpoczęło się postępowanie wyjaśniające — prowadzone przez pracowników Działu Rewizji. Gospodarczej WZSR w Białymstoku. Już na początku zakwestionowano zasadność jednorazowego wydania ponad 15,5 tys. metrów kwadratowych folii polietylenowej wartości 166 tys. złotych, a ponadto worków polietylenowych za 70 tys. złotych. Te ostatnie miały być rzekomo użyte do okrywania kopców z nawozami.

Magazynierzy czując, że się świątolić coś złego, sprawę folii załatwili jednym dokumentem, obejmującym okres 1974—1977 i „wyjaśniali” sprawę folii i worków. Zdaniem WZSR — na nieważność tego zastępczego dokumentu — faktyczny niedobór wynosił ponad 511 tys. złotych (!)

Definitywnym rozliczeniem zadaniem działania magazynierów i reszty zarządu była specjalna kontrola. Ustalono, że w magazynie nawozowym niedobór wynosił znacznie więcej — 568 tys. złotych. Nawozów mineralnych brakowało na prawie 62 tys. złotych, środków ochrony roślin na 10 tys. złotych, materiałów budowlanych, folii i worków — 255 tys. złotych, a z nieodprowadzonych do kasy utargów uzbierała się suma 240 tys. złotych. Niedobór powstał w okresie między grudniem 1973 a majem 1977, a więc w czasie kiedy magazynierami byli Jan Ch. i Józef M. Obydwaj w niewłaściwy sposób wykonywali swoje obowiązki. Brak należytej kontroli i zainteresowania ze strony prezysów: Piotra K. i Tadeusza L. stworzyli możliwości powstawania nadużyć. Jaki był zatem mechanizm przestępczego działania?

Kiedy w 1879 roku powstało w Krakowie Krajowe Towarzystwo Rybackie, kto by przypuszczał wówczas że za sto lat wyrósłoby z „pomysłów” potężna, naprawdę ogólnokrajowa (nie tylko w Krakowie) organizacja. Krajowe Towarzystwo Rybackie zrzeszało nie tylko wędkarzy, lecz i hodowców ryb, czyli zawodowych rybaków i to było chyba przyczyną, dla której Towarzystwo owo nie stało się rzeczywiście Krajowe. Już bowiem w tamtym czasie wędkarze sportowcy — jak siebie nazywali — chcieli się oddać od tych wszystkich, którzy przy pomocy wędkarstwa zdobywali ryby bez szanowania reguł ustalonych przed wszystkim dla ochrony rybołówstwa.

Toteż obok tego pierwszego Towarzystwa zaczęły powstawać w innych miastach ówczesnej Galicji na Śląsku, a potem i na terenie zaboru rosyjskiego, niezależnie od siebie związki i towarzystwa o różnych nazwach, opracowujące własne reguły sportowej zabawy. To rozdrobnienie ruchu wędkarskiego spowodowane było w dużej mierze niejednorodnością statusów prawnych obszarów wodnych na terenie rozdartym przez zaborców Polski. Część rzek i jezior stanowiła także własność prywatną. Dopiero odkrywanie niepodległości i ujednolicenie prawa wodnego, co nastąpiło dopiero w 1922 r., ustawa o rybołówstwie, stworzyła warunki do konsolidacji tego ruchu. W 1935 r. powstał Związek Sportowych Towarzystw Wędkarskich, zaś całkowite ujednolicenie dokonano się dopiero w 1949 r., kiedy na miejsce kilkunastu drobnych i oddzielnie działających towarzystw powstał Polski Związek Wędkarski.

Sto lat to długi okres czasu, przypada na — warto to zauważyć — na okres intensywnego rozwoju nowoczesnego przemysłu, a co za tym idzie i narastającego zagrożenia naturalnego środowiska człowieka. Pierwszą zresztą

CZYNNOŚCI ŚLEDZCE

nie tylko potwierdziły fakty ustalone w czasie kontroli, pozwoliły ponadto na ujawnienie nowych okoliczności świadczących o karygodnym stosunku tych ludzi do powierzonych im mienia, do gospodarowania nim.

Z zeznań wielu osób i wyjaśnień podejrzanych w tej sprawie wynika, że magazynierzy od momentu wspólnego podjęcia pracy nie dbali o prawidłowe składowanie nawozów i materiałów budowlanych, przez co powodowali ich niszczenie. Przykłady machinacji zdarzały się na każdym kroku.

KWINTET Z MAGAZYNU

W lipcu 1976 roku w związku z podwyżką cen nawozów przeprowadzono ich kontrolę i niejako przy okazji wyszło na jaw, że zalegających było 14 raportów sprzedaży na łączną kwotę 222 tys. złotych, a kartoteki magazynowe kończyły się na 1975 roku. W czasie tej kontroli nie stwierdzono w magazynie ani jednego metra folii. Magazynier Jan Ch. wyjaśnił, że zużył ją do okrywania kopców z nawozami (?). Wówczas to przy aktywnej pomocy wiceprezesa Piotra K. sporządzono dokumenty stwierdzające fikcyjne zużycie 15,5 tys. m kwadratowych folii, w latach 1975—1976. Worków też nie było. Wyjaśnienie: 760 worków pobrano na potrzeby magazynu, ale gdzie jest reszta? Bo z dokumentów wynika, że powinno być jeszcze 11 tys. worków. Jest to zatem jeszcze jeden niedobór w wysokości 73 tys. złotych.

Celem likwidacji tego braku — ciąg dalszy mechanizmu nadużyć — jeden z magazynierów sporządził dwa dokumenty zastępcze stwierdzające, że zużycie nastąpiło w wyniku przekazywania nawozów, wapna i cementu. Dokumenty składował wiceprezes Piotr K.

Przedmiotem innej dziedziny owocnego działania. Jest nią obrót gotówkowy. Wpłaty pieniężne z dziennej utargów powinny być tego samego dnia przekazywane do kasy SOP. Praktyka była inna: po co chodzić codziennie, skoro można wpłacić 3—4 razy w miesiącu. W czasie jednej z kontroli sprawdzono biurka magazynierów. Oczem zdumionych kontrolerów — po otwarciu szuflady w biurku — ukazała się masa banknotów. Byli tak zaskoczeni, że tych pieniędzy nawet nie przeliczyli. Sko-

rzyszali z tego magazynierzy i nazajutrz skwapliwie wpłacili pieniądze — 175 tys. złotych, choć nie była to cała suma z szuflady. W miarę upływu czasu przybywało pieniędzy. Następna wpłata — 152 tys. złotych — miała miejsce w dwa miesiące po pierwszej. Widocznie pieniądze już się w szufladzie nie mieściły.

TYLKO BEZ POŚPIECHU

Powyższe fakty stwierdzono w latach 1975—1976 przy okazji kontroli. W sumie dają one obraz sytuacji w GS Boćki. Niedobór nawozów mineralnych wyniósł 74 tys. złotych, natomiast suma nieodprowadzonych utargów urosła do kwoty 228 tys. złotych. Ogólna kwota niedoboru pozostała bez zmian — 568 tys. złotych.

Obydwaj magazynierzy dysponowali pieniędzmi spółdzielni jak własnymi, a że wypili lubili... Robili to w czasie godzin pracy. Obecnie jeden obciąża drugiego twierdząc, że to nie on, to ten drugi lubił często zaglądać do kieliszka.

Piotr K. twierdzi, że mienie spółdzielni jest ubezpieczone w PZU postanowił ten fakt odpowiednio wykorzystać. W tym celu od 1974 roku zaczął zgłaszać do PZU straty w nawozach sztucznych spowodowane deszczem i wiatrem. Janina O. — na zlecenie prezesa — zawiązała ilości zniszczonych nawozów i folii. Jej opory wewnętrzne szybko pękły po „rzetelnym” wyliczeniu sprawy: musimy pomóc komisarzom rozprawdzającym nawozy, bo będą stracić. A jeśli o folię chodzi, to uzyskane odszkodowanie pójdzie na zmniejszenie kosztów spółdzielni...

Z chwilą rozpoczęcia pracy w magazynie obydwaj założyli książeczki oszczędnościowe PKO. Jan Ch. miał ich trzy, Józef M. tylko jedną. Ich zarobki wynosiły miesięcznie w granicach 2500 złotych, a z wpisów w książeczkach oszczędnościowych wynika, że miesięcznie wpłacali kwoty znacznie przekraczające ich miesięczne wynagrodzenie.

We wrześniu 1976 roku jeden z magazynierów postanowił nabyć samochód. Podobała mu się „Warszawa” jednego z znajomych. Zapłacił za nią pieniędzmi wziętymi z biurka — tym zawsze było dobre pogotowie kasowe. Pieniądze z PKO podjął dopiero po trzech dniach, o czym świadczy stosowny zapis.

To regularne „oszczędzanie” nie byłoby możliwe bez odpowiedniego stanowiska członków zarządu — prezysów K. i L. — którzy pobłażliwie patrzyli na pracę magazynierów. Oczywiście obydwaj prezisi otrzymywali meldunki ustne i pisemne o niewłaściwym wykonywaniu obowiązków służbowych przez magazynierów, a mimo to nie podejmowali żadnych działań aby zapobiec i przerwać występujące nieprawidłowości. Popijając razem z magazynierami dopuścili do rozluźnienia dyscypliny pracy. Dwaj magazynierzy

czuli się bezkarnie i kontynuowali przestępczą działalność.

PREZISI W AKCJI

Takie kierowanie pracą GS przyniosło jej poważne straty chociażby poprzez obniżanie cen na całe partie nawozów z powodu zakładanej, całkiem teoretycznie, utraty ich pierwotnej wartości i jakości. Tego typu decyzje pozostawały w sprzeczności z obowiązującymi w tej materii przepisami. Janina O. wykonując polecenia prezesa dopasowywała dokumenty do stanu faktycznego. Nawozy przeceniano, sprzedawano je, a dopiero potem sporządzano odpowiednią dokumentację, na której podpisy składali ludzie nie mający zielonego pojęcia o tym, co się rzeczywiście dzieje z nawozami.

Na posiedzeniach zarządu Piotr K. informował jego uczestników o podjętych decyzjach i przy poparciu prezesa Tadeusza L. odnotowywał na dokumentach aprobatę zarządu w sprawach przecen. A że obniżenia cen dokonywano dowolnie, w oparciu o wyimaginowane fakty, to nie miało wówczas większego znaczenia.

Piotr K. twierdzi, że mienie spółdzielni jest ubezpieczone w PZU postanowił ten fakt odpowiednio wykorzystać. W tym celu od 1974 roku zaczął zgłaszać do PZU straty w nawozach sztucznych spowodowane deszczem i wiatrem. Janina O. — na zlecenie prezesa — zawiązała ilości zniszczonych nawozów i folii. Jej opory wewnętrzne szybko pękły po „rzetelnym” wyliczeniu sprawy: musimy pomóc komisarzom rozprawdzającym nawozy, bo będą stracić. A jeśli o folię chodzi, to uzyskane odszkodowanie pójdzie na zmniejszenie kosztów spółdzielni...

Te wszystkie zabiegi — zdaniem Piotra K. — to usprawiedliwione działanie w interesie i dla dobra spółdzielni. Rzeczywiście straty sięgały najwyżej kilku tysięcy, natomiast kwota wydłużona z PZU — po przedstawieniu fałszywych dokumentów — wyniosła 496 tysięcy złotych, w tym 427 tysięcy to odszkodowanie za rzekomo zniszczone nawozy, a reszta sumy stanowi wyrównanie strat za „zniszczoną” folię.

Z tą folią to różnie bywało. Były przypadki sprzedawania jej pilnie potrzebującym rolnikom. W jednym z nich magazynier załaskował 3900 i podzielił się z prezesem, który mu wytłumaczył: „Jarek, co ty masz puścić, to w rozchód, ten numer i tak przejdzie”. Po czym kwity porwał, a pieniądze schował.

Pieniądzy były potrzebne — prezes budował domek. Oprócz pieniędzy potrzebne były materiały budowlane, konkretnie cement. Kazał więc wydawać sobie — w kilku ratach — ponad osiem ton cementu, obciążając dostarczenie odpowiednich kwitów, których oczywiście nie dostarczył. Na polecenie magazynierów polecił im wypisanie kwitów „magazynu wyda” z przeznaczeniem cementu na potrzeby własne magazynu — betonowanie posadzki. Rzeczywiście posadzki w magazynie wykonano, tyle że nie w tym terminie i nie z tego cementu.

Obecnie piątka pracowników GS w Boćkach oczekuje na rozprawę sądową. Mają czas na przemyslenie swego postępowania.

Szkoły mam siedem klas przedwojennych. W wojnę w Niemczech w Se-dranchach byli Francuzi, Litwini, Rosjanie, można powiedzieć, że obrabiałem się wśród różnych ludzi. Ze byłem zdolny, to mogłem domówić się w sześciu językach. Na przykład francuskiego znam już tylko połowę, a w ogóle gadam teraz w obcych językach jak żaba na wiosnę. Umieję języki, świat nie był mi zamknięty.

Zostałem jednak na tej gospodarce w Se-dranchach.

Gospodarstwo to było z początku w użytku od siódmej do śniadania, jak się mówi. Ni maszyn, ni stodoły. Tróchę maszyn poskładalem ze złomu. Maszyn niemieckich nikt we wsie nie rozumiał, tylko ja rozumiałem. Wieg na przykład uzupełniłem mleczarnię, potem kupiłem snopowiązałkę. Snopowiązałka była na dwa konie, a ja miałem jednego. To przyprowadziłem do niej silniczka, żeby obracał maszynę. Koń ciągnął tyle co do przodu. W słabym zbroju nawet dobrze szło, w gestym nie szło, silnik od eshaelki jednak był przysłabły... Rzuć taką robotę i idź się wypić! — śmiał się ze mnie we wsie.

Może pan zobaczyć — zrobiłem w domu centralkę. No tak, centralka jest tylko z rur, bo nie było grzejników. Zdrenowałem u siebie pod-

Mogł iść w świat

wórko, u sąsiadów stoi woda w piwnicach, u mnie sucho. Ja mam dużo pomysłów, na jakie konto pan by chciał... Maszyn mam różne, każda usprawniona. Sieciez i aubie. Przy żniwiarce na przykład siedziałem siedem dni żniwną porą... Stoi w stodole, możemy zobaczyć.

Wszystko zrobię. Budowałem stodołę. Zachodzę do urbanistyki w Olecku i mówię: nie rozchodź mi się o stodołę. Jaka? Jak największa — odpowiadają. Pokazują mi plany. Ja kiwam głową: Takiej stodoły, jak wy macie w książkach, nie wybiórę. Kurkika, żeby szczyry mowić, ja nie chcę, mowię. Narysowałem im stodołę, ja-

ką sam wymyśliłem. Architekt uzupełnił rysunek pod linijkę i powiada, że wysłał mój projekt do Warszawy. Pewnie żartował.

Siedem lat czekałem aż urbanistyka dostanie nowe projekty. Jeden mi pasował. W gminie pytają się, kto będzie budował. Ja sam mówię. Nie wolno, odpowiedzieli. Upięram się, więc zagroziłem. Upięram się, więc zagroziłem. Powiedziałem: Za pożyczkę pięknie dziękuję, a początek ja mam... a zrobię fundament i ośnowię, zobaczycie, jak wtedy przyjdzie po pożyczkę. No i stawiałem. Całą swoją rodziną stawiałem, bo sąsiedzkie pomagane teraz na wsi nie zawsze jest rzetelne. Dzie-

ci jeszcze wtedy niezupełnie odpowiadały sile i ostrożności, więc wolno budować. Trzy lata.

Ja też myślę, że ze swoimi zdolnościami bym się nadał do miasta. W mieście bym się jednak czuł skrepowany. I nie lubię, jak mi ktoś rozkazuje w rebocie. Ja lubię swoje porządki.

Co będzie w przyszłości? Jak dzieci dorastają myślą, że ich obsadzą na gospodarce. Teraz widzę — czterdziście holarów to jest mało. Więc rozmyślałem rodzinie tak, żeby każdy miał chleb i mieszkanie. Córka pracuje w aptece, starszy syn był mistrzem w zakładach telewizyjnych w Białymstoku. Z tego powodu często jeździł w trasę do Gdańska. Na trasie z Białegostoku do Olecka można się skaleczyć, a co dopiero na tamtej. Powiedziałem synowi, żeby przesiadł się do Olecka. Teraz pracuje w zakładzie zabawkarskim. Drugi syn, ten co teraz idzie do wojska, jest zdolny fizycznie i umysłowo ze wszystkich stron do gospodarki. Ten zostanie w Se-dranchach.

Widzi pan, u mnie jest tak: syny muszą iść ślad za mną. Trzeba czytać, trzeba... Taki to już jest Jan Turowski z Se-dranch koło Olecka. (akr)

NIE TYLKO w karnawale

stawiciele naszych klubów zajmują miejsca w finałach. Wszystko wskazuje na to, że nie dłużej niż za rok Białystok, obok nielicznych miast w Polsce tj. Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska i Olsztyna — będzie miał swoje pary klasy A.

Poza stałą działalnością klubów dużą rolę odgrywa międzynarodowe turnieje tańca, w których Białystok ma swój udział parą krajową i zagranicą. W ramach Studenckiego Międzynarodowego Turnieju Tańca, który organizowany jest przez Politechnikę Białostocką, Studeński Klub Tańca Towarzystwa „Feniks”, a w trzy lata później pod patronatem Miejskiego Klubu Kultury „Rytm”, który szerzy głównie edukację wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych i średnich.

Od dwóch lat natomiast Białystok ze swoimi parami tanecznymi zaczyna liczyć się w kraju. Na wszystkich ogólnopolskich imprezach przed-

stawiciele naszych klubów zajmują miejsca w finałach. Wszystko wskazuje na to, że nie dłużej niż za rok Białystok, obok nielicznych miast w Polsce tj. Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska i Olsztyna — będzie miał swoje pary klasy A.

Od dwóch lat natomiast Białystok ze swoimi parami tanecznymi zaczyna liczyć się w kraju. Na wszystkich ogólnopolskich imprezach przed-

w szkołach podstawowych, a najzdolniejsi mogą kontynuować naukę w sekcjach tanecznych w Pałacu Pionierów, do których trudniej się dostać niż na studia. W Kownie na przykład co roku walczą około 300 kandydatów o 40 miejsc. Przy takim systemie na efekty nie trzeba długo czekać.

Białystok nawiązał kontakty z parami turniejowymi z Litwy na początku lat sześćdziesiątych, korzystając z pewnych ich doświadczeń i wzorów.

Na razie Ośrodek będzie obejmował swoją działalnością Białystok i województwo. Natomiast od jesieni tego roku zasięg jego działalności ma się poszerzyć o województwa łomżyńskie i suwalskie. Nieco dalsze plany przewidują tworzenie filii ośrodka w większych miejscowościach naszego regionu, a mianowicie w Łomży, Suwałkach, Elku, Bielsku Podlaskim.

Ośrodek, nawiązując kontakty z Wydziałem Oświaty i Wychowania UM w Białymstoku, postawił sobie za cel systematyczne upowszechnianie tańca wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Zamierza również wejść w porozumienie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych i wystąpić z propozycją szerzenia tej sympatycznej działalności wśród młodzieży pracującej. Stworzy się w ten sposób dla młodzieży szkolnej, studenckiej i pracującej równe szanse w możliwościach korzystania z nauki tańca.

W tej chwili Ośrodek cierpi jeszcze na niedostatek kadry instruktorskiej. Z myślą o zaspokojeniu tej potrzeby od lutego br. rozpoczynają się zajęcia w 2-letnim Studium Tanecznym przy WDK. Będzie w nim kształciło się 40 osób z pięciu województw. Słuchacze Studium mają do wyboru dwie specjalizacje: taniec towarzyski i taniec ludowy. Drugą formą szkolenia kadry będą cykliczne seminaria dla instruktorów tańca różnych specjalizacji. Najmniejszym marzeniem ośrodka jest bowiem zasada: być nie tylko odtwórcą, ale i współtwórcą tańca.

ANNA RADZIKIEWICZ



Na pierwszym planie Giedre Aukstutytė i Vidmantas Petrėjis z kowieńskiego Pałacu Pionierów — zwycięzcy II Międzynarodowego Turnieju Tańca „Złote Pantofelki” w Białymstoku.

Sto lat, sto lat!

Widuje się na mieście wrzeszczące. Będą to przede wszystkim młodzi, którzy w tym dniu będą świętować. W Krakowie 8.VII. br. U nas nasilenie obchodów przed-

ca o ochronę przyrody, czyli stawiąca sobie cele społeczne, daleko wykraczające poza indywidualne korzyści relaksowo-konsumpcyjne. A w walce o ochronę przyrody nie powinno zabraknąć dziś niko. Toteż uważam, że pomoc ze strony instytucji oświatowych i kulturalnych w obchodach tego jubileuszu dałaby także tym ostatnim olbrzymią szansę poszerzenia własnych zapań wychowawczych wobec społeczeństwa, co jest podstawą programu ich działania.

Dom Książki i Wojewódzka Biblioteka Publiczna z okazji nadchodzących Dni Oświaty, Książki i Prasy mogłyby zorganizować spotkania z

stwu i ochronie przyrody. Miejski Dom Kultury w Białymstoku specjalizujący się w imprezach masowych zapisałby się złotymi zgłoskami w sercach miłośników przyrody. Gdyby jakieś imprezy wychowawczo-relaksacyjne urządził od trzech lat konkurs reżyterski pod hasłem „Człowiek i przyroda” nie zachowałby się obojętnie do tej tematyki, ale jest to za mało wobec wagi problemu.

Spora sięd związkowych placówek kulturalno-wychowawczych również mogłaby uwzględnić w swoich programach imprezy, odczyty, spotkania z

dziennikarzami, przeglądy filmów oświatowych i inne formy na temat wędkarstwa i ochrony przyrody. Wystarczy tylko pomyśleć.

A Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych? Przecież zorganizowanie grupy artystycznej zabawy publiczności piosenkami i monologami na interesujące tematy nie powinno sprawić większego kłopotu. Jest sporo artystów i piosenkarzy mających w repertuarze takie „numery”, choćby znany „Kwartet warszawski”, który przed paru laty nagral long-play pt. „Taaka ryba”.

Sami wędkarze uczczą swoje stulecie także licznie. Nie podejmowaliśmy czynności publicznej zabawy, nadeszły już meldunki o podejmowaniu takich zobowiązań. Np. koło przy BZPB „Fa-sty” zadeklarowało 500 godzin pracy przy przygotowywaniu do sezonu swoich ośrodków wypoczynkowych w Karwicy i Augustowie. Koło przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego zadeklarowało 1000 godzin pracy społecznej przy rozbudowie ośrodka rekreacyjnego — wędkarskiego koło Kruszewa. Przy porządkowaniu i rozbudowywaniu swoich zbiorników wodnych deklarują swoją pomoc społecznie wędkarze z kół w Dąbrowie i Sokółce. Nie sposób tu wymienić wszystkich zobowiązań, a jest ich sporo i to na wysokości nierzaz sumy.

Także wszystkie tegoroczne zawody wędkarskie odbędą się

Polska goździkowa potęga

Ponad 100 ha powierzchni w szklarniach zajmuje w naszym kraju uprawa goździków. Kwiat ten w ostatnich latach przez swoją popularność stał się „królem” polskich roślin ozdobnych. W ciągu roku produkuje się ich ok. 250 mln sztuk. Dlatego też Polska stała się prawdziwą goździkową potęgą, chociaż kwiat ten pochodzi z francuskiego Lazurowego Wybrzeża, gdzie kwitnie on w stanie dzikim na łąkach i przy drogach. W hodowlę tej ozdobnej rośliny wyprowadzają nas tylko Holandia i RFN.

Produkcja tak dużej ilości goździków stała się możliwa m. in. dzięki opanowaniu i wypracowaniu naukowych metod ich hodowli, które przeprowadza się m. in. w szklarniach i w cieplarniach. Przed trzema laty „Hortex” sprzedał za granicę 4 mln sztuk, a obecnie eksport dochodzi do 15 mln sztuk. Jednym z największych odbiorców jest Związek Radziecki. W kraju tym słynne są już kwiatciarze z napisem „Polska goździkowa”. Spora część kwiatów zakupują także NRD i Czechosłowacja. (Zi.)

ZBIGNIEW ŚLĄCZKA

**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w BIAŁYMSTOKU
oraz
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
w BIAŁYMSTOKU
i
ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
w ŁAPACH**

ogłaszają zapisy
kandydatów do klas pierwszych na naukę zawodu
o specjalności:

**monter wewnętrznych
instalacji budowlanych**
nauka trwa 2 lata,

elektromonter
nauka trwa 3 lata.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie
zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przyjęcia do szkoły dokonywane będą według kolejności
zgłoszeń.

Miejsce składania dokumentów:

— Zespół Szkół Budowlanych w Białymstoku,
ul. Stenimsk 47/1
w zawodzie: monter wewnętrznych instalacji budowlanych,

— Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach,
ul. Nowotki 68
w zawodzie: monter wewnętrznych instalacji budowlanych elektromonter.

K 1106-00

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w SUWAŁKACH z SIEDZIBĄ w ELKU**

ZAWIADAMIA, ŻE
w dniu 9 kwietnia 1979 roku
**ZOSTAŁY WYWIESZONE PROJEKTY LIST
PRZYDZIAŁU MIESZKANIA na rok 1979**
w lokalach spółdzielni mieszkaniowych na terenie województwa suwalskiego.

K 1264-1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Rejonowego w Białymstoku, rew. IV — Leszek Woroszyło mający kancelarię w Białymstoku przy ul. Ukońskiej 7 m. 46, na podstawie art. 953 § 1 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 maja 1979 r. o godz. 12 w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w sali nr 13 odbędzie się II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI należącej do dłużnika Stanisława Jarockiego, składającej się z gospodarstwa rolnego, położonego we wsi Krzeczówko, gm. Mońki, o pow. 9 ha 60 arów, mającej założony zbiór dokumentów w Państwowym Biurze Notarialnym w Białymstoku pod nr Rep. Zd. nr 23266 wraz z częściami składowymi tj. domem mieszkalnym i stodołą z przybudówkami. Nieruchomość oszacowana została w trybie art. 948 § 1 kpc na sumę 305.008,—zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę 203.339,—zł tj. 2/3 sumy oszacowania — zgodnie z art. 983 kpc.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć w myśl art. 962 § 1 kpc rekojmienie w wysokości 1/10 sumy oszacowania tj. 30.050,—zł i przedłożyć zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W myśl art. 962 § 2 kpc rekojmienie należy złożyć w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rekojmi.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 16, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Rejonowym w Białymstoku w Wydz. II Cywilnym od godz. 9 do 13.

Komornik
K 1338-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci ucznia naszej szkoły
JAROSŁAWA WIGDY
składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i młodzież Zespołu Szkół Zawodowych Kombinatu Budownictwa Komunalnego.
K 1393-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE
z powodu zgonu
HIPOLITA LISOWSKIEGO
serdecznego przyjaciela szkoły, długoletniego przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego
składają:
Dyrekcja VI LO im. Zygmunta Augusta, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski i młodzież.
K 1380-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. inż. JERZEMU PŁAZAKOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
Pracownicy ELTOR — Białystok.
K 1378-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JANOWI NIEMCUNOWICZOWI
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy „Spółem” WSS Oddział w Hajnowce.
K 1381-1

Serdeczne wyrazy współczucia

inż. KAZIMIERZOWI PŁAZAKOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
K 1390-1

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w wieku 75 lat

mgr inż. arch. STANISŁAWA BUKOWSKIEGO
Kolegę o głębokiej wiedzy i szczerze zasługującego dla miasta i tego regionu, odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Odznaką Zasłużonego Białostoczanie.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Stowarzyszenie Architektów Polskich.
K 1384-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr JERZEMU WÓLKOWYCKIEMU
Naczelnemu Redaktorowi tygodnika „Niwa”
z powodu zgonu
Matki
składają:
Pracownicy i pracownicy Zarządu Głównego BTR-K w Białymstoku.
K 1379-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. MARIANNIE BOBOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy „Spółem” WSS Oddział w Hajnowce.
K 1382-1

**DYREKCJA ZASADNICZEJ
SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ**

przy
**ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO**
im. Rewolucji Październikowej

w Zambrowie

przyjmuje zapisy

dziewcząt i chłopców do klas pierwszych w roku szkolnym 1979/80 na kierunku:

- * operator maszyn przędzących bawełnę
- * tkacz
- * mechanik maszyn i urządzeń produkcyjnych.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w szkole (18-300 Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 29)

- podanie o przyjęcie
- wykaz ocen z półrocza klasy VIII
- świadectwo klasy VII
- świadectwo zdrowia
- trzy zdjęcia
- odpis aktu urodzenia.

Uczniom zamieszkałym w szkole i zakład udzielają pomocy w odpłatnym zakwaterowaniu w kwaterach prywatnych.

K 1104-0

**SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
WIELOBRANŻOWA
w WYSZKOWIE**
ul. Białostocka 9, 07-200 WYSZKÓW

OFERUJE

usługi w zakresie:

- * WIERCENIA STUDNI GŁĘBINOWYCH
- * RENOWACJI STUDNI GŁĘBINOWYCH WYKONYWANIA PRAC ODWODNIENIOWYCH.

Zamówienia kierowane na adres spółdzielni będą realizowane w kolejności zgłoszeń.

K 1236-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM
ROLNICZYM „AGROMA” w BIAŁYMSTOKU**
informuje, że
w dniach 17—30 kwietnia 1979 r.
**Z POWODU INWENTARYZACJI NIE BĘDĄ
CZYNNIE NASTĘPUJĄCE MAGAZYN:**

- części zamiennych do ciągników (H-1) w Grajewie,
- części zamiennych do maszyn rolniczych (H-2) w Grajewie,
- artykułów technicznych i znormalizowanych (H-3) w Grajewie,
- oraz w dniach 1—25 maja br.
- części zamiennych do ciągników (H-1) w Białymstoku,
- artykułów technicznych i znormalizowanych (H-3) w Białymstoku.

K 1348-1

**FABRYKA PRZYZRZĄDÓW I UCHWYTÓW
w BIAŁYMSTOKU, ul. Łąkowa 3**
ZATRUDNI na koloniach letnich w Ośrodku Wczasowym w Rajgrodzie w okresie od 10.VI. do 23.VII.1979 r.
*** WYCHOWAWCÓW (NAUCZYCIELI).**
Osoby chętne mogą zgłaszać się do Działu Socjalnego Fabryki, pokój nr 12, tel. 312-87.

K 1346-1

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE w BIAŁYMSTOKU, ul. Wesołowskiego 1 ZATRUDNI w okresie letnim tj. od dnia 14 czerwca do 17 sierpnia 1979 roku w Ośrodku Kolonijnym w Białobrzegach k. Augustowa:

- * wychowawców — nauczycieli
- * ratownika — instruktora wf
- * pomoc kuchenną
- * sprzątaczkę.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych przy ul. Wesołowskiego 1, pokój 68.

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. ZYGMUNTOWI SOBOLEWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.
K 1389-1

Pracownikom Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Oddziału WSS „Spółem”, kierownik Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Suwałkach oraz tym, którzy okazali pomoc i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych nieodżałowanego nam

EUGENIUSZA ARCISZEWSKIEGO
serdeczne podziękowania składa żona z rodziną.
Sg 366-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

ppłk STANISŁAWOWI SOSNOWSKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Kadra, pracownicy cywilni i organizacja Partynia Wojskowej Komendy Uzupełnień w Łomży.
K 1396-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MARII CZURAK
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy OT/PSK w Białymstoku.
K 1383-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BARBARZE KRASOWSKIEJ
z powodu zgonu
Siostry
składają:
Dyrekcja i pracownicy Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Wysokim Mazowieckiem.
K 1380-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HENRYKOWI NAZARCZYKOWI
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.
K 1387-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia Dyrektorowi Rejonu Eksploatacji Kruszywa w Suwałkach

Tow. ROMUALDOWI BORKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Siostry
składają:
POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy.
K 1391-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. ALICJI BOŁTRYK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Kierownictwo, Rada Zakładowa i współpracownicy Samodzielnej Pracowni „Pol-sport” w Białymstoku.
K 1376-1

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS”
ODDZIAŁ w ELKU**

poszukuje
dla zagranicznych turystów

DAGZY — DOMKÓW LETNISKOWYCH
o wysokim standardzie na wynajem w miesiącach letnich — lipiec, sierpień.

INFORMACJE I ZGŁOSZENIA
należy składać pisemnie lub telefonicznie w PBP „Orbis”, Elk, ul. Mickiewicza 15, telefon 35-73

- Suwałki, Plac Wolności 2, tel. 36-16
- Giżycko, ul. Obrońców Stalingradu 11, tel. 36-50
- Augustów, ul. Armii Czerwonej, tel. 20-13.

K 1326-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w FILIPOWIE podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 maja 1979 roku o godz. 10 w biurze Gminnej Spółdzielni odbędzie się I PRZETARG NIEOGRAŹONY samochodów marki „Żuk” A0-9, nr rej. 6290 AP, rok produkcji 1972, nr podwozia 130090. Cena wywoławcza 16.925 zł. Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 7—15 na placu GS.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Banku Spółdzielczym Filipów w dniu przetargu od godz. 8—10. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” nie odpowiada z tytułu gwarancji i rekojmi za wady fizyczne sprzedanego samochodu.

Zastrzeżenie się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 326-1

PRACA

POTRZEBNA dochodząca pomoc do czteromiesięcznego dziecka. Białystok, Mickiewicza 17 m. 23. K 1371-1

ZATRUDNIENIE w pełnym wymiarze godzin pracowników z Goidan lub okolic do Zakładu Betonarskiego. Warunki do omówienia. Szubia, Goidan, 1 Maja 8, tel. 180.

UCZENNICZKA pełnoletnia do zakładu fryzjerskiego przy ul. Warszawa, Saska Kępa, Pl. Przyłmierz 4. K 1283-0

LOKALE

LOKAL usługowy w Białymstoku — odstąpienie. Informacje: Białystok, tel. 213-69. K 1382-00

MIESZKANIE M-3 w Lublińskim mieszkaniu na podobne w Białymstoku. Wiadomości: Białystok, tel. 213-23.

ŁÓDZ — M-4 zamienie na podobne lub mniejsze w Łomży. Oferty: Łomża, 22 Lipca 41/6. Archacka.

MIESZKANIE w starym budownictwie, 38 m kwadr., skanalizowane w skupku — zamienie na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Wiadomości: Halina Cybulska, Białystok, ul. Jelewska 111 m. 2. K 1334-1

SAMOCCHODY

SPRZEDAM „Syrenę” R-20, rok produkcji 1977. Białystok, Poleska 45. Tomuliewicz. K 1417-00

„SYRENE” 105 (rok 1975) — sprzedam. Białystok, Pododwornego 4 „B” m. 107. K 1313-00

SPRZEDAM „Syrenę” R-20, stan dobry. Eugeniusz Klerko, zam. Kamień, 16-310 Stablin. K 322-1

„WARTBURG” 1000 — sprzedam. Kopała, Marciniowa Wola, 11-513 Miłki koło Giżycka, tel. 27. K 352-1

SAMOCCHÓD „Wartburg” — sprzedam. Białystok, Rynek Kosciuszki 15 m. 21. Oglądać w dniach 19—20 kwietnia, godz. 17—19. K 1481-0

„WARTBURG” de Luxe 353 (rok produkcji 1972) — sprzedam. 19-405 Cichoży, gm. Wieliczki. K 308-00

SPRZEDAM „Skodę” de-Luxe, rok produkcji 1972, po wypadku. Zgłoszenia kierować: Dąbrowa Białostocka, ul. Konopnickiej 24. K 347-1

SAMOCCHÓD „Nysa” 521 — sprzedam. Białystok, tel. 330-62. K 1403-1

SAMOCCHÓD „Żuk” — sprzedam. Czesław Makarewicz, Suwałki, ul. Gałęja 46. K 358-1

SAMOCCHÓD „Fiat” 125 p 1300, rok produkcji 1977 — sprzedam. Giżycko, tel. 28-39. K 370-1

SPRZEDAM „Syrenę” R-20, stan dobry. Eugeniusz Klerko, zam. Kamień, 16-310 Stablin. K 322-1

„WARTBURG” 1000 — sprzedam. Kopała, Marciniowa Wola, 11-513 Miłki koło Giżycka, tel. 27. K 352-1

SAMOCCHÓD „Wartburg” — sprzedam. Białystok, Rynek Kosciuszki 15 m. 21. Oglądać w dniach 19—20 kwietnia, godz. 17—19. K 1481-0

„WARTBURG” de Luxe 353 (rok produkcji 1972) — sprzedam. 19-405 Cichoży, gm. Wieliczki. K 308-00

SPRZEDAM „Skodę” de-Luxe, rok produkcji 1972, po wypadku. Zgłoszenia kierować: Dąbrowa Białostocka, ul. Konopnickiej 24. K 347-1

SAMOCCHÓD „Nysa” 521 — sprzedam. Białystok, tel. 330-62. K 1403-1

SAMOCCHÓD „Żuk” — sprzedam. Czesław Makarewicz, Suwałki, ul. Gałęja 46. K 358-1

SAMOCCHÓD „Fiat” 125 p 1300, rok produkcji 1977 — sprzedam. Giżycko, tel. 28-39. K 370-1

Wszystkich przyjaciół i znajomych zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 1979 roku zmarła w Łodzi nagle, przeżywszy 65 lat nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

IRENA ZAKOWSKA
z domu Bielawska
były kierownik Państwowego Archiwum Powiatowego w Elku.
Pogrzeb odbył się 6 kwietnia 1979 roku na cmentarzu parafialnym św. Antoniego w Łodzi-Lągielnikach.

córki, zięciowie, wnuczka.
K 1364-1

Pracownikom Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i wzięli udział w pogrzebie najukochańszego męża i ojca

MICHAŁA CZURAKA
serdeczne podziękowanie składa żona i syn.
K 1384-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia Dyrektorowi Rejonu Eksploatacji Kruszywa w Suwałkach

STANISŁAWOWI KOCHANOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Bargłowie. K 1377-1

**SKORZYSTAJ Z OKAZJI
ODWIEDŹ
W DNIACH 19—21 bm.
GIEŁDĘ PRODUKCJI RYNKOWEJ I USŁUG
SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY woj. białostockiego**

organizowaną przez

pod hasłem

„SPOTKANIE z KLIENTEM”
W salach wystawowych „DOMU TECHNIKA”
PREZENTOWANE SĄ
NOWE WYROBY produkcji rynkowej
JUŻ DO NABYCIA
w roku bieżącym w sklepach handlowych.

ZOBACZYSZ
najnowsze wzory konfekcji prezentowane codziennie przez modelki Studenckiej Spółdzielni Pracy w godz. 13.30—17.

PONADTO:
uzyskasz wyczerpującą informację w zakresie świadczonych usług oraz możliwości zlecenia usługi na miejscu.

TWOJE UWAGI I WNIOSKI ZGŁOSZONE
bezpłatnie lub w formie wypełnionej ankiety pod adresem producentów przyczynią się do rozszerzenia asortymentu produkcji i usług.

PAMIĘTAJ!
giełda trwa tylko 3 dni
ZAPRASZAMY.
K 1419-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 201-93. Kalinowski. K 1218-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski. K 1389-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 203-49; 292-47. Galecki. K 1501-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 252-01; 293-38. Klibisz. K 1332-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 254-92. Turczewski. K 984-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-48 — Zawilowski. K 1586-0

DWIE przyczepe nowe, dwukółki niskie, nowy kod, stalowy cen. trwałego ogrzewania 1 m kwadr. — sprzedam. Walentyna Sienka, Dubiny 131, gm. Hajnowka. K 339-1

KOPACZKĘ ciągnikową 1 plug — sprzedam. Bazyl Szpilko, zam. Dubicze — Osoczne, gm. Hajnowka. K 353-1

CIĄGNIK C-355 z kabiną (rok produkcji 1974, stan bardzo dobry) — sprzedam. Stefania Krawiecka, Młynowo, 11-700 Mrągowo, woj. olsztynskie. K 340-1

SPRZEDAM ciągnik „Major-Zetor”, po kapitalnym remoncie. Wiadomości: Mońki, ul. M. Konopnickiej 12/3. K 371-1

CIĄGNIK C-4011, po kapitalnym remoncie, na gwarancji — sprzedam. Michał Stadnik, zam. Ogrodki, 11-410 Barciany. K 369-1

SPRZEDAM ciągnik „Zetor” K 25, stan dobry. Zdzisław Chomko, Brzozowa, 19-123 Bobrowka. K 370-1

MATURZYŚCI Kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego organizuje i prowadzi Wydział Lingwistyki Uniwersytetu, ul. Lipowa 34/3A — tel. 209-12. K 1292-1

BLOTNIKI z tworzyw do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski typu „BELL” z flozoną szybą wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka, F. Wyska, 65-150 Warszawa-Lomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82. Zamieszkałym wysyłamy. K 1152-0

WPHW — montowanie anten zewnętrznych w samochodach bez uszkodzenia nadwozia, instalowanie radiodiodów i odbiorników, rzadziej stereo w samochodach. Zakład Usługowy, Białystok, Lipowa 45, tel. 223-06 w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1132-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 213-07 (godz. 8—17). K 1151-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych, zgłoszenia codziennie w godz. 9—17, soboty w godz. 9—13. K 1152-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 4, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 85 — zgłoszenia napraw domowych. K 1153-0

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprosza odbiorców energii elektrycznej za przerwę, jakie wystąpią w następujących miejscowościach:

- dnia 19.04.79 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Cedrowej, Antoniuk Fabryczny, Akacjowej, Dębowej, Dziesięciny, Jaworowej, Bukowej;
- dnia 19 i 20.04.79 r. w godz. 7—18 w Białymstoku przy ul. Poziołnej, Podulnej, Sobolewskiej, Piaskowej, Pionowej, Grodzieckiej, Górniczej, Ceramicznej, Płazowej, Kapelowej, Przeglądowej, Turystycznej, Kolonijnej, Puchatka, Nowatorskiej, Zdrojowej, Zuchów, Śmiałej, Wczasowej, Michała Kajki, J. Conrada Kozłowski;
- od dnia 23.04.79 r. w godz. 8 do dnia 28.04.79 r. godz. 16 w miejscowości Dobryńsko-Kościele.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. K 1553-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprosza odbiorców energii elektrycznej za przerwę, jakie wystąpią w następujących miejscowościach:

- Suwałki, ul. Przytorowa w dn. 19-23.04.1979 r. w godz. 7—15;
- Ciszów, Krzyżatka, Długie, Balinka, Lebedzin, Komaszówka, Skolnia, Jasionowa, Krasnybór, Jastrzębna, Hruskie, Ostrowie, Nowy Lipów, Wólne, Krasnobórki, Kamień, Kamień RTON, Fiedorowizna, Poddubówek, Budziska, Huta, Motulka, Sosnowo, Koplec, Janówek, Ewy, Karolin, Sztalbin Osada, Sztalbin Suszar, Mielniczek, Potasznia, Bród Stary i Nowy, Osowa, Turówka, Tarcie, Turówka Stara, Chmielówka, Korobiec, Korkliny, Trzeźnów, Kopytkowo w dniu 19.04.79 r. w godz. 8—14;
- Suwałki Os. Północ, Suwałki Meteorologia, Krzyżówka, Czarna Kowina, Krzyżówka Zwirownia PKP, Białawoda, Pienki, Szury, Rudziszki, Żywa Woda, Podwysokie, Zarzecze, Okragie Podwysokie, Potasznia, Bród Stary i Nowy, Osowa, Turówka, Tarcie, Turówka Stara, Chmielówka, Korobiec, Korkliny, Trzeźnów, Kopytkowo w dniu 19.04.79 r. w godz. 8—14;
- Dąbowa-Szkocja, Szkocja, Planty, Wronowo, Ziolkowo, Witówka, Jankielówka, Korytki, Wysokie, Sucha Wieś, Jaski, Sioboda, Jabińskie, Mikolajówek, Posielanie, Pruska Mała w dniu 21.04.1979 r. w godz. 8—13.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 471 wewn. 77. K 1352-1

BSM w Roku Dziecka

W prezentowanym już Czytelnikom programie obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Białymstoku i województwie przedstawiliśmy główne założenia i kierunki działań, różnorodnych imprez, realizowanych pod patronatem zakładów pracy, szkół, domów kultury i innych placówek oświatowo-kulturalnych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Wiele z tym imprez zapowiedziano w osiedlach, a ich głównym organizatorem są spółdzielczość mieszkaniowa i samorządy dzielnic. Dziś — propozycje Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Koordinatorami wszystkich poczynań w BSM są osiedlowe kluby. Uwzględniając znacznie szersze w działalności kulturalno-oświatowej i rozrywkowej potrzeby dzieci i młodzieży zaplanowano m. innymi poszerzenie wiadomości o ich rówieśnikach na świecie poprzez różne formy sportu, zabawy i rozrywki. Przewidziano projekcje filmowe, spotkania z pisarzami, dziennikarzami, psychologami, zajęć sportowo-rekreacyjnych pn. „Zabawy naszych przyjaciół”. Dążyć do uaktywnienia osiedlowych drużyn harcerskich i samorządów młodzieżowych w czynach społecznych przy zagospodarowywaniu placów zabaw, porządkowaniu terenu, zakładaniu i pielęgnacji zieleni.

Działający w Osiedlu „Przyjaźń” klub „METAFORA” w obok różnych form pracy w 12 zespołach i kółach zainteresowań — proponuje dzieciom i młodzieży w tym roku szereg ciekawych imprez, obrazujących 35-letni dorobek Polski Ludowej i jej pozycję w świecie. Będą to konkursy czytelnicze, quizy i zgadywanki, wystawy, wycieczki do muzeów i osiedlowych zakładów pracy, spotkania z autorami literatury dziecięcej,

Chemicy — finaliści

W Białymstoku odbyły się finały konkursu chemicznego dla uczniów szkół podstawowych woj. białostockiego. Wzięły w nich udział 32 osoby. Spośród uczestników wyróżniono dziesięciu najlepszych. Na pierwszym miejscu uplasował się Piotr Karczmarz ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku, na drugim — Michał Sokół (Szkoła Podstawowa nr 27 w Białymstoku), a na trzecim — Iwona Czerwik ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Białymstoku. Najlepszym wręczono dyplomy i nagrody.

Najmłodszym uczestnikiem konkursu zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego otrzymali świadectwa, a także w pierwszym miejscu wzięli udział w konkursie wojewódzkim.

mgr MICHAŁ MILEWSKI

Najłatwiej wyciąć

Dzielnica Sady Antoniuszkowskie w Białymstoku kojarzy się z sadami. Z dawnych ogrodów pozostały nieliczne jabłonie, grusze itp. Wiele z nich poszło pod piłę, a na ich miejscach stoją dziś piętrowe bloki. Te drzewa, które dotąd uchowały się, też są od czasu do czasu przerezzane, bo najłatwiej wyciąć.

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

Fot. Krzysztof Swiderski

zespół dziecięcy z osiedla.

Miesiące letnie wypełnia dla

turnusy półkolonij, zaś na jesień

przebiega imprezy o charakterze

sportowo-rekreacyjnym i artystycznym.

Działalność z klubu

przebiega w ramach

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

uczestniczyć w konkursie

„Siłkiewicz” będą miały okazję

Milicjanci — honorowymi dawcami krwi

Honorowe krwiodawstwo

zyskuje coraz większą po-

пулярność w Komendzie

Miejskiej MO w Bielsku

Podlaskim. Kolo PCK i

kolo Rodzin Milicyjnych

na wspólnym zebraniu

podjęły apel „Każdy funk-

cjonariusz MO i jego mał-

żonka honorowymi daw-

cami krwi”. Niedawno

dwadzieścia osób oddało

ogółem 5,2 l krwi.

W rozwinięciu honorowe-

go krwiodawstwa najbar-

dziej wyróżniają się mł.

chor. I. Gerasik, st. sierż.

II. Iwanicki, sierż. W. Ko-

walewski i plut. G. Borona.

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak

P. Stepaniak



Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

Fot. K. Swiderski

rozmaitości • rozmaitości •

Drogi pokój

Podatników Stanów Zjednoczonych bardzo drogo będzie kosztować separacyjny pokój, zawarty pomiędzy Egiptem a Izraelem. Rząd USA zobowiązał się tytułem pomocy przekazać tym państwom w najbliższych trzech latach 5 miliardów dolarów. Obliczone w ten sposób, że na każdego z 225 mln obywateli USA przypadają 22 dolary. Ta gigantyczna suma nie obejmuje bieżącej pomocy finansowej, która wynosi 53 dolary na każdego obywatela Egiptu o 750 dolarów na każdego obywatela Izraela. (M.M.)

„Volks — Mercedes”

Wielką sensację wywołała na światowym rynku samochodowym zapowiedź firmy „Mercedes”, rozpoczynająca serię produkcji „Volks-Mercedesa” — popularnej wersji samochodu dla wszystkich. Samochód ten będzie się produkować również z myślą o zdobyciu rynku amerykańskiego, z którego będą musiały zniknąć krajoznicy z silnikami o pojemności 1,3 i 1,6 — potężne ogromy ilości benzyny. Nowy model „Volks-Mercedesa” jest czterodrzwiowy, z tylnym napędem i o 200 kg lżejszy od obecnego 4-cylindrowego wozu. Dotąd opracowano dwa typy motorów z lekkich metali. Jeden o pojemności 1,7 l i o mocy 60 koni mechanicznych oraz drugi o pojemności 1,3 l i 30 koni mechanicznych. (M. M.)



NA ZDJĘCIU: turyści na terenie Kremla.

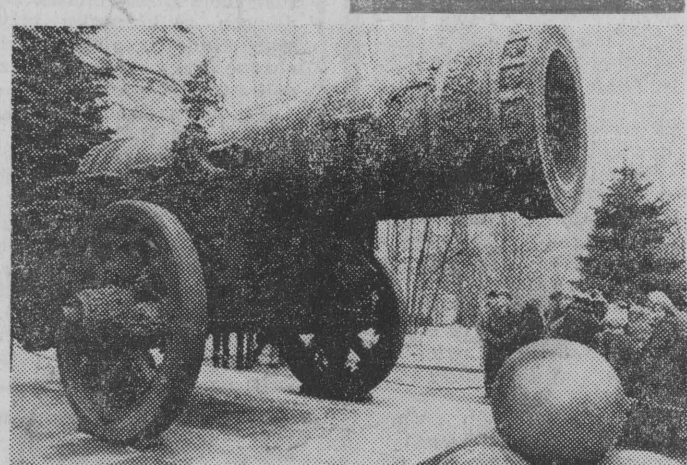
Przez cały rok, bez przerwy, trwa sezon turystyczny w Moskwie. Najlichniesze grupy zwiedzających spotkać można oczywiście na Placu Czerwonym i na Kremlu.



NA ZDJĘCIU: słynne działo Car — buszka odlane z brązu w roku 1886. Nie padł z niego ani jeden strzał a mimo to turyści zwiedzający zabytki Kremla zatrzymują się tu dłużej i z ogromną ciekawością oglądają ten osobliwy obiekt. CAF — Łokaj

Najbardziej zaludnione miasto świata

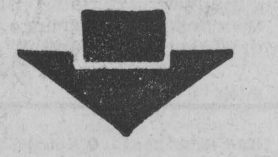
Według sporządzonych danych demograficznych, stolica pół Kores, Seul bije rekordy pod względem gęstości zaludnienia. Mieszka tam 7.525.629 mieszkańców na przestrzeni 627 km kwadr. tzn., że 21 proc. ludności kraju przypada na 0,6 proc. terytorium. Zagęszczenie ludności wynosi zatem 12.001 osób na 1 km kwadr. Jeżeli natomiast za podstawę gęstości zaludnienia przyjmiemy powierzchnię zabudowaną, wówczas zagęszczenie to wzrasta jeszcze bardziej — do 20.400 osób na 1 km kwadr. Seul przewyższa pod względem zaludnienia Barcelonę, która z kolei przewyższa Tokio i Buenos Aires. (M.D.)



Ładny kicz

Zachodnioleniecki kolekcjoner kupił przed 11 laty stary obraz za 500 dolarów. Obraz był wprawdzie autentyczny, lecz miejscowi znawcy sztuki ocenili go jako kicz. Ostatnio, gdy eksperci przedwieili obraz promieniami rentgena, okazało się, że obraz pochodzi z okresu Renesansu, namalował go jeden ze znakomych twórców weneckich Giorgione, który żył w latach 1478-1510. Obraz przedstawia postać świętego Jana, a jego wartość oceniono na 2 mln dolarów. (M. M.)

Ta przejażdżka na grzebiach parę lubów — to trening przed mrozącym krew w żyłach widowiskiem z spektaklu kalfornijskiego cyrku. CAF — Keystone



Auto za 330 tys. dolarów

Jeszcze nigdy nie sprzedano w USA samochodu za taką sumę pieniędzy. Milioner z księstwa Monako, kupił na aukcji starych samochodów w Los Angeles dwuosobowego mercedesa „300 k” — rok produkcji 1935, za 330 tys. dolarów. Wprawdzie luksusowa karoseria wozu znajdowała się w znakomitym stanie, a samochód ten wciąż jeszcze rozwija prędkość 160 km/godz., lecz cena, którą ofiarował kupujący, była bardzo wygórowana — powiedział rzeczoznawca. Sprzedany mercedes pochodził z zbiorów znanego kolekcjonera starych samochodów Buda Cohna. (M. M.)

Premia za deszcz lub śnieg

Na jugosłowiańskiej wyspie Hvar, położonej na Adriatyku, która słynie z ciepłego klimatu i zawsze wspaniałej pogody, istnieje jeden dobry zwyczaj. Jeśli choć jednego dnia pada tam deszcz lub śnieg, to goście hotelowi mogą na koszt hotelu przedłużyć pobyt o jeden dzień tytułem rekompensaty za brzydką pogodę. (M.M.)

I na dodatek narzekającego! Już ja się z nim rozprawię!

MINIANTOLOGIA HUMORU WĘDKARSKIEGO (zasilzana)

Po czym można poznać wielkość ryby? Po oczach. Im dalej są oczy od ogona, tym większa ryba.

Rosówka idzie w odwiedziny do swojej koleżanki. Zastaje ją w domu samą. „Gdzie twój mąż?” — pyta. „Poszedł na ryby!” — słyszy w odpowiedzi.



Rozmyślania przy łowieniu

A kty prawne mają to do siebie, że każdy się ich domaga, a niewielu je czyta i zna. Sytuacja ta przypomina mi zasklepianą kiedyś sentencję pewnego złośnika krytyki: „klasycami nazywamy pisarzy, o których wszyscy wiedzą, ale których nikt nie czyta.” Do ponownego przeczytania doniosłego dla wędkarzy aktu prawnego, jakim jest Ustawa z dn. 24 października 1974 r. „Prawo wodne” (Dziennik Ustaw Nr 33, Poz. 230) skłonił mnie ostatnio otrzymany list. Pozwól sobie przytoczyć jego fragmenty: „Szanowny Panie Polikarpe, czy jest Pan w stanie załatwić dwie sprawy związane z wędkarstwem w bieżącym roku, a mianowicie: 1. Spowodować zakaz wjazdu samochodów nad brzeg rzek w naszym przynajmniej województwie? Samochody psują nam atmosferę, niszcza roślinność, porażają myślenie — zatrzymują wodę, strasza ryby itp. W samochodach kłusownicy ukradają siatki i inny sprzęt kłusowniczy... 2. Spowodować, aby w ogrodzeniach (plotach drewnianych, z drutu kolczastego, „elektrycznych pastuchach”) dochodzących do brzozy, rzeki a nawet ustawianych w wodzie rzeki właściciele tych plotów bezwzględnie wykonali przebiegi wędkarzom... A może upoważnić wędkarzy do rozcinać drutów kolczastych i rozwalania plotów... Wierzymy, że Szanowny Pan to załatwi urzędowo i społecznie. Z poważaniem — Uczniowie Polikarpa.” Moi mili „uczniowie” zaofiarowali mi w nagrodę za załatwienie tych spraw przynależne dożywotnio tytuły „Patrona wędkiarzy na Białostockie”. Z wielką przykrością muszę zrezygnować z tego tytułu, ponieważ sprawę są od dawna załatwione „urzędowo”, toteż mogę tylko „społecznie” przypomnieć, jak.

Co się tyczy punktu drugiego przytoczonego listu: wspomniana Ustawa w Dziale I, Rozdziale I, Artykule 11, Ustępie 1 stwierdza: „Właściciel gruntów obowiązany jest umożliwić dostęp do wody, pozostawiając przebieg dla swobodnego ruchu wzdłuż wód, pozwolić na wykonywanie rybactwa i wędkarstwa, przybłątanie i przynosić wydobycie do brzozy statków i tratw, ustawianie znaków żeglarskich oraz wykonywa-

Mamy prawo wodne

chaos, gdyż szerokość pasa, za który rolnicy otrzymali odszkodowanie ze skarbu państwa, był dotąd określany przez władze gminy, co spowodowało, że niekiedy o parę kilometrów pasy te różniły się szerokością od 10 m do 5 m. Stwierdzone bezprawie powinno być melowane w sądownictwie gminnym, który obowiązany jest w stosunku do łamiącego (omijającego) prawo rekrutacji wyznaczyć odpowiednie konsekwencje. Punkt 1. listu również znajduje swoje odzwierciedlenie w Prawie wodnym. Dział III — Ochrona wód, Rozdz. 2, Art. 62, Ust. 2 stanowi: „Szkodliwe zanieczyszczenie wód polega na wywołaniu w nich zmian fizycznych, chemicznych, biologicznych lub innych, które sprawiają, że wody nie nadają się do wykorzystania na potrzeby

SPORT

Co te kobiety wyprawiają...



Lekarzu, lecz siebie samego...

Lekarzu, lecz siebie samego! Powiedzieli sobie pracownicy Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Akademii Medycznej i Filii UW. Ubrali się w stroje sportowe i wybiegli na boisko, by rozegrać pojedynkę w siatkówkę. Po zaciętej kilkugodzinnej walce wygrali pracownicy Studium WF i Sportu Akademii Medycznej. Dobry przykład dla innych, a przede wszystkim dla studentów. Ostatnio naukowcy proponują medytację transcendentną jako jedną z form relaksu. W zmieniającym się świecie, w warunkach coraz bardziej spietrzonej rywalizacji ma ona dać organizmowi odpocznę. Medytując obniżamy przemianę materii o 18 proc., regulujemy ciśnienie krwi, zmniejszamy częstość oddychania. Dzięki medytacji powiększa się zdolność do zapamiętywania i myślenia. Ponadto studenci mają bardzo pozytywny stosunek do tej formy relaksu. Wygodnie jest rozmyślać w fotelu niż ćwiczyć w hali. Życie jest jednak i piękne i okrutne, każąc nam chodzić twardo po ziemi, na której rodzą się rzeczy wciągające nas w chłodną, ale w pełną pasji gorącą i podnoszącą temperaturę krwi oraz myślenia. Dlatego czekamy na kolejne mecze pomiędzy pracownikami zakładów, wydziałami, a przede wszystkim poszczególnych lat studiów. (Let)

Karting już się kręci

Na torze Miejskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego w Białymstoku rozegrano pierwsze w tym roku kartingowe gonitwy — odbyły się tam eliminacje mistrzostw rejonu w kategorii szkolnej i popularnej. Na starcie stanęło 34 zawodników, reprezentujących pięć sekcji kartingowych. Nie przyjechali tylko, mimo wcześniejszego zgłoszenia, zawodnicy z woj. łomżyńskiego i suwalskiego. W kategorii popularnej najlepszym okazał się Krzysztof

Lewandowski z sekcji Automobilklubu Podlaskiego, działającej przy Zespole Szkół Mechanicznych. Na drugiej pozycji uplasował się Krzysztof Adamski z Białostockiego Zespołu Szkół Elektrycznych, a na trzeciej miejsce zajął Krzysztof Smowski z Zespołu Szkół Mechanicznych. W kategorii popularnej najlepszym okazał się Krzysztof Lewandowski z sekcji Automobilklubu Podlaskiego, działającej przy Zespole Szkół Mechanicznych. Na drugiej pozycji uplasował się Krzysztof Adamski z Białostockiego Zespołu Szkół Elektrycznych, a na trzeciej miejsce zajął Krzysztof Smowski z Zespołu Szkół Mechanicznych. W kategorii popularnej najlepszym okazał się Krzysztof Lewandowski z sekcji Automobilklubu Podlaskiego, działającej przy Zespole Szkół Mechanicznych. Na drugiej pozycji uplasował się Krzysztof Adamski z Białostockiego Zespołu Szkół Elektrycznych, a na trzeciej miejsce zajął Krzysztof Smowski z Zespołu Szkół Mechanicznych.



Przepis tygodnia

Święta mamy szczęśliwie za sobą, nie polecamy więc nowych dań. Prosimy jednak zwrócić uwagę na nasze rady, których żywot nie ogranicza się do tygodnia, lecz obowiązuje dzisiaj, jutro, przez cały rok... I dużej. Rady te mają oczywiście związek ze sztuką kulinarną. Co podawać na gorącą „proszoną” kolację — głośmy się nieraz. Przeto na tę okoliczność nasza propozycja. Istnieje zasada, że taką kolację podaje się w pół godziny do trzech kwadransów po przybyciu gości. W czasie oczekiwania na spóźnialskich podajemy często gościom „drinka”; może to być wino, alkoholowy cocktail lub po prostu kieliszek ozdobionej wytrawnej wódki. Serwowane „drinki” mają pobudzić nasze apetyty. Kiedy panowie raczą się „drinkiem”, panie z zawiścią lustrują swoje toalety, swoje fryzury, co się da. Wytwornie jest podać kolację na śnieżnobiałym obrusie, od tego wymogu stosuje się jednak coraz częściej odstępstwa, używając w tym celu kolorowych serwetek z lnu lub serwetek ze słomy. Klasyczne menu prozono-nej kolacji jest następujące: Zakąski — dania gorące — deser. Zakąskami mogą być zimne lub gorące. Do popularnych zakąsek zimnych zaliczamy śledziki, przyrządzanego na co najmniej 100 sposobów, różne relady, paszety, pikantne sałatki jarzynowe,

jaja w sosie tatarskim, befsztyki tatarskie, pieczarki... Po zakąskach najczęściej zmieniały nakrycia. Wymóg ten jest obowiązkowy w wypadku gdy nasi goście jadali się rybami. Do dań głównych serwowanych ostatnio dość powszechnie zaliczamy nieociekioną drobi, dania z dziczyzny, różnorakie risotto, smaczkowe zapiekanki. Po skomunowaniu dania głównego można podać gościom w małych filiżaneczkach herbatę (np. ziołową), popijamy małymi łykami, chwając jednocześnie gospodarzy. Na starannie uprzątnięty stół wkracza w końcu deser. Ten może być gorący (np. szarlotka jeszcze dymiąca) albo zimny — a więc lody, dobre ciasto, tort. Kończymy nasze przyjęcie podaniem kawy, do której można podać likier lub koniak. Nasze przyjęcie można wzbogacić podaniem kilku gatunków sera. Zwycaj ten staje się niezwykle popularny, nie tracąc nic ze swej szyszkowości. Ser należy podawać na drewnianych taczkach — pokrojony ser bierze się z niego tylko i wyłącznie nożem. Do konsumpcji serów nigdy nie używa się widelców. Sery podaje się przed deserem (jest to zwyczaj nowy, w jadłospisach, które znali nasi pradziadkowie serami raczono się zazwyczaj po deserze). Kolacja przyrządzona w sposób wyżej podany wymaga oczywiście nakładów pracy, czasu i wydatków finansowych. Z zaдовоieniem więc należy odnotować nową formę w polskich zwyczajach. Ogromnie popularne staje się „Coś jednego”. Zapraszamy wówczas gości na placki ziemniaczane, którymi zakładamy się powszechnie, przy nadziewane przeróżnymi farszami lub inne smakołyki domu, o których zapewne napiszą Czytelnicy naszej Gazety. Na listy czekamy. Zegnamy naszych gości mówiąc im do zobaczenia! do usłyszenia!

KRYSTYNA